Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 174. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK

2 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nowa „Rada" miasta Krakowa.

Powołanie nowej „Rady miejskiej" dla Krakowa aktem administracyjnym p. wojewody interesuje opinję w tej chwili przedewszystkiem z prawnego punktu widzenia. Wszystkie inne kryterja muszą na razie ustąpić wobec kryterjum prawa. Ono tu jest rozstrzygające.

Na czemże pan wojewoda oparł się w swoim reskrypcie o powołaniu nowej „Rady"?

Oparł się — jak z reskryptu widać — na austrjackich ustawach: na gminnej ustawie t. zw. ramowej z roku 1862 i na statucie gminy. Zapewne dobrze je rozważył, zanim powziął decyzję. Zapewne zbadanie tych ustaw dało mu subjektywne przekonanie, że powołanie „Rady" miejskiej aktem administracyjnym odpowiada postanowieniom prawa. Mimo to jednak otwarcie wyznajemy, że podstawa prawna powołanej przez p. wojewodę „Rady" budzi w nas wątpliwości prawne.

P. wojewoda przypomina naprzód statut gminy Krakowa, który w paragrafie 53 postanawia:

„W razie rozwiązania Rady miejskiej przez polityczną władzę krajową mają być najdalej do sześciu tygodni rozpisane wybory 127 członków Rady".

Przepis ten jednak nie mógł być — twierdzi p. wojewoda w swym reskrypcie — wykonany z powodu braku ustaw samorządowych i ordynacji wyborczej. Powstała w ten sposób „lukę prawną" — pisze p. wojewoda — usunąć jakoś trzeba. Lecz, jak? Zamianowana w lutym b. r. „Rada Przyboczna" okazała się niedołężną i niemożliwą do utrzymania na dłuższy okres czasu, — nowej zaś Rady z wyborów przeprowadzić nie można. Więc? Więc — oświadcza p. wojewoda —

„w myśl ustawy gminnej państwowej z roku 1862... postanowiłem... powołać tymczasową reprezentację gminną m. Krakowa aż... do wprowadzenia reprezentacji gminnej z wyboru".

Jest rzeczą uderzającą, że p. wojewoda nie uznał za potrzebne wymienić odnośnego przepisu ustawy gminnej z roku 1862. Jeśli to wada redakcji tylko i przeoczenia, to rzecz nie jest tragiczna, choć przykra. Ale nasuwają się jeszcze gorsze przypuszczenia. Oto bowiem wydaje się nam, że **w cytowanej przez p. wojewodę ustawie z roku 1862 niema postanowienia, któreby mu pozwalało „powoływać" „Radę miejską"**. Jedyny zaś paragraf, na który mógłby się powoływać, t. j. § 109, pozwala władzy politycznej tylko „wydać odpowiednie zarządzenia" dla zabezpieczenia rządów w gminie na okres między rozwiązaniem Rady a nowemi wyborami. Ten jednak paragraf — naszem zdaniem — nie pozwala na nominowanie „Rady". Rada bowiem może pochodzić jedynie i wyłącznie z wyborów. Rzecz chyba wolna od wszelkich dyskusyj.

Jedno tylko może usprawiedliwiać akt p. wojewody. Mianowicie to, że zacytowany paragraf nie zakazuje nominowania „Rady". Lecz opieranie się o taką wykładnię ustawy z roku 1862 zaprowadziłoby nas zadaleko. Może też dlatego wolał p. wojewoda zacytować ustawę gminną ogólnie, a nie jakiś szczegółowy jej przepis.

Chcielibyśmy jednak wiedzieć, co o takiem stosowaniu ustawy sądzą nasi prawnicy.

Od siebie zaś pozwolimy sobie na pytanie, czy istotnie sprawa samorządu Krakowa przedstawia się tak rozpaczliwie, jak ją p. wojewoda przedstawia?

Oczywiście, że jest trudno rozwiązać ją na podstawie obowiązującego ustawodawstwa. Ale wszak ustawy samorządowe podobno już od dobrych paru miesięcy czekają na obrady sejmu. Czy nie byłoby lepiej, gdyby p. wojewoda zaurgował był Min. S. W. o przyspieszenie toku prac i postarał się o przeprowadzenie odpowiedniej ustawy dla Krakowa przez sejm, zamiast uciekać się do tak wątpliwego pod względem prawnym wyjścia, jakiem jest „powołanie" Rady aktem administracyjnym? P. wojewoda pisze, że się spodziewał przeprowadzenia tych ustaw przez sejm, lecz że się nie doczekał. I dlatego musiał wybrać tę nadzwyczajną — jak przyznaje — drogę rozwiązania sprawy samorządu Krakowa.

Jesteśmy zobowiązani względem p. wojewody za tę jego szczerość. Mówi nam więcej, niżby powiedzieć zdołały kluby opozycyjne w sejmie. Sejm obecny, posiadający „większość(!) współpracującą z rządem", nie jest zdolny do dania krajowi potrzebnych praw. Dlatego powstają „luki prawne", na które niema sposobu.

W. Z.

WYKRYCIE BIBUŁY BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Warszawska policja przeprowadziła w mieszkaniu przy ul. Bielańskiej 6 rewizję w mieszkaniu znanego działacza komunistycznego **Artura Haskina**. W czasie rewizji u Haskina i innych komunistów znaleziono obfity materjał propagandowy w postaci odezw i broszur.

KONFERENCJE MINISTRÓW.

Warszawa 1. 7. (PAT). P. Minister spraw wewnętrznych **Bron. Pieracki** przyjął w dniu dzisiejszym prezydenta m. Lwowa p. **Brzozowskiego**.

Warszawa. (PAT). W dniu 1 b. m. p. min. komunikacji przyjął woj. dra **Grażyńskiego**, oraz dyrektora katowickiej dyrekcji kolejowej inż. **Niebieszczańskiego** w sprawach bieżących.

ZNIESIENIE URZĘDU.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Robót Publ. i Min. Spraw Wewn. zniesiony został urząd budowy gmachów państwowych w Warszawie, utworzony w 1928 r.

P. Wilsonowa w Warszawie.

PRZEJAZD PRZEZ POZNAŃ.

Poznań 1. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym przejechała przez Poznań do Warszawy p. Wilsonowa, **wdowa po ś. p. prezydencie Stanów Zjednoczonych**, w towarzystwie siostrzenicy i państwa Baruchów. Od granicy towarzyszył p. Wilsonowej prof. Ropp. Na dworcu oczekiwał p. prezydent **Ratajski** z małżonką, która wręczyła p. Wilsonowej **bukiet kwiatów**.

——:o:——

Paderewski nie przyjedzie.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Wieczorem Ministerstwo Spraw Zagr. otrzymało depeszę od posła Rzplitej w Bernie szwajcarskiem Modzelewskiego, w której komunikuje on, że w stanie zdrowia p. Heleny Paderewskiej nastąpiło nagłe pogorszenie, skutkiem czego Ignacy Paderewski musiał w ostatniej chwili zrezygnować z podróży do Polski.

Zmiana taryfy pocztowej.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Od dnia dzisiejszego weszło w życie rozporządzenie Ministra poczt i telegrafów w sprawie częściowej zmiany obowiązującej taryfy pocztowo-telegraficznej. Wprowadzone **zostały listy i karty korespondencyjne miejscowe z opłatą zniżoną**. Opłata od listów miejscowych, dotychczas wynosiła tyle, co przy listach pozamiejscowych, wynosić będzie **15 groszy**, zaś od kart korespondencyjnych **10 groszy**. Opłaty za listy i karty korespondencyjne adresowane zagranicę **zostały podwyższone**. Oplata za list zagranicę wynosić będzie **60 groszy** (dotychczas 50), przyczem listy adresowane **do Austrji, Czechosłowacji Rumunji i Węgier kosztować będą 50 groszy** (dotychczas 40). Karty korespondencyjne zagraniczne kosztować będą **35 groszy**, dotychczas kosztowały 30, z tem. że do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier obowiązywać będzie opłata 30 groszy (dotąd 25). **Stawki za rozmowy telefoniczne międzymiastowe** na odległość 25 do 50 km. podniesione będą ze złotego do 1.50 zł.. za rozmowy od 50 do 100 km. ze 1.60 do dwu zł.

ŁĄCZENIE URZĘDÓW SKARBOWYCH.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Minister skarbu powołał osobną komisję, która ma **opracować projekt połączenia kas skarbowych i urzędów podatków i opłat**.

LEKCJE SZKOLNE — 45 MINUT.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Na mocy zarządzenia ministra oświaty p. Czerwińskiego lekcje w szkołach średnich i powszechnych od nowego roku szkolnego trwać będą po 45 minut.

——:o:——

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Z powodu rokowań francusko-amerykańskich ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu p. **Edge** zaniechał na razie zamierzonej podróży krajoznawczej po Polsce. P. Edge odbędzie tę podróż w czasie późniejszym.

——ooo——

O czem piszą inni?..

Wojewoda „ziemi Mickiewicza".

O nominacji p. Kostka-Biernackiego na wojewodę nowogrodzkiego pisze „Polonia":

„Komentarze zbyteczne. Wszyscy wiedzą, jaka była rola Kostka-Biernackiego smutnej sławy w Brześciu. Koledzy zaś jego z Pierwszej Brygady też mogliby coś nie coś powiedzieć o bohaterskich wyczynach Kostka-Biernackiego w Olkuskiem, **o załatwianiu krwawo starych porachunków partyjnych z 1905 roku i o przymusowych, również krwawo zakończonych werbunkach do legjonów".**

Kto zamordował: P. P. S. czy P. O. W.?

Toczyła się niedawno dyskusja miedzy „Robotnikiem" a „Gazetą Polską" o to, kto zamordował szefa niemieckiej policji w Warszawie, Schultzego, w roku 1918: PPS., czy POW.?

„Czytając o tym sporze — pisze poznański organ Ch. D. „Nowy Kurjer" — o pierwszeństwo w „zasłudze" zamordowania człowieka doznajemy wprost przerażenia. W okresie niewoli naczytaliśmy i nasłuchaliśmy się licznych opowiadań o walce naszych ojców już to w obronie Ojczyzny, już to o jej wyswobodzenie z niewoli. W walkach tych używano zawsze broni szlachetnej. **Potykano się z wrogiem w otwartej wojnie, twarzą w twarz — z wrogiem przygotowanym na atak. Nie posługiwano się w walkach wyzwoleńczych trucizną, sztyletem i skrytobójstwem. Ta metoda została wprowadzona dopiero przez PPS., a smutne jej wyniki oglądaliśmy zwłaszcza w roku 1905. Metoda morderstw politycznych, ten wynalazek wschodu, wywoływała w naszych uczuciach zawsze niesmak i odrazę.**

Zdarzają się w historji wypadki gwałtu, teroru i przemocy, znachodzą się ludzie, którzy bez skrupułów sumienia posługują się w walce z przeciwnikiem metodami zakazanemi przez etykę. Ale rzadko się zdarza, by tacy ludzie byli stawiani za wzór cnót obywatelskich. Ci, którzy się takimi ludźmi posługują, starają się usunąć ich w cień. U nas jakoś jest inaczej".

P. Paderewski pośrednikiem (?)

P. Singer pisze w „Naszym Przeglądzie" o istniejących podobno w obozie sanacji zamiarach wykorzystania przyjazdu Paderewskiego do porozumienia się z opozycją.

„Krążyły najrozmaitsze pogłoski, że Ignacy Paderewski przyjedzie do Warszawy, jako gość Zamku, że pojedzie następnie do Poznania, że szukać będzie kontaktu ze stronami, że za czyny jego czekać go będzie wysoka i wymarzona przez niego prowizja.

Czy weźmie na siebie tę misję Ignacy Paderewski, czy uda mu się przełamać opór prawicy, **czy tak daleko sięgają kompromisowe zamiary sanacji?** Wszystko to jest dotychczas jeszcze tajemnicą. **Obie strony spoglądają jeszcze podejrzliwie na urodzonego pośrednika. Toczy się jeszcze w ciszy bój o wpływy na osobę byłego premjera Polski".**

O „kompromisowych zamiarach sanacji" świadczy nominacja p. Kostka-Biernackiego, która nastąpiła — jak sam nominat oświadczył — na rozkaz p. marsz. Piłsudskiego. To jest objaw „kompromisowości"...

Polityczne interesy Polski a projekt Hoovera.

W związku z propozycją p. Hoovera i z mowa radjową kanclerza Brueninga pisze „Gazeta Polska":

„Nie ryzykując przesadnie różowych proroctw wolno przecież przypuścić, iż poczucie rzeczywistości i nakazy zdrowego rozsądku wezmą wreszcie górę w Niemczech nad obłędem nieodpowiedzialnych awanturników, dążących do rozpętania nowych katastrof wojennych. Żaden naród, choćby najpotężniejszy, nie może sobie pozwolić na systematyczne sabotowanie pokoju, mając przeciw sobie zwartą opinję całego niemal świata".

„Gazeta Polska" myśli, że jedna chwila zmieniła nastroje polityczne w Niemczech. Dlatego pismo to pominęło zupełnie zastrzeżenia polityczne, które się budzą we Francji i w Polsce odnośnie do propozycji Hoovera.

„Rząd francuski — pisze „Gazeta Warszawska" — wysunął odrazu warunki polityczne, pismo rządowe polskie oświadczyło się natomiast bez zastrzeżeń za przyjęciem propozycji prez. Hoovera. A przecież Polska jest więcej wystawiona na niebezpieczeństwo, niż Francja (przynajmniej w czasie) w razie, jeśli Niemcy będą mogly wyciągnąć korzyści polityczne z pomocy finansowej, jaką obecnie otrzymają. Byłoby tedy logiczne i zrozumiałe, gdyby zastrzeżenia prędzej i z większą mocą zjawiały się ze strony polskiej. Teraz właśnie, gdy jesteśmy w fazie rokowań co do warunków politycznych, jakie mają towarzyszyć owej pomocy finansowej dla Niemiec, **jest miejsce dla akcji dyplomacji polskiej!** Czas pokazać, czy akcja ta istnieje, a jeśli tak, to w jakim idzie kierunku. Początek, zrobiony przez kampanję „Gazety Polskiej" z okazji propozycji prezyd. Hoovera, nie wróży nic dobrego".

Wywody te idą po linji naszego stanowiska, któremu wyraz daliśmy w tych dniach.

Wilson i jego znaczenie w historji i nauce.

II. W Polsce Piastowskiej imperjalizm dynastyczny zdążał do objęcia władzy nad całym narodem, do skupienia go w całość państwową, był więc dla narodu korzystny. Zajęcie Pomorza było oparte także na bliskiem pokrewieństwie Polaków z Pomorzanami, zajęcie Rusi przez Kazimierza W. było częściowo rewindykacją, a częściowo aktem samoobrony, bo bezsilni książęta czerwonoruscy tworzyli bramę do Polski dla napadów ze wschodu.

Złączenie z Litwą nastąpiło drogą pokojowego paktu, a dalsze rozszerzenie panowania ku wschodowi pochodziło nie z imperjalizmu, lecz również jako samoobrona, jako okupacja ziem częściowo bezludnych i kolonizowanych, częściowo zaludnionych przez ludność pozbawioną właściwie opieki państwowej, wystawiona na ciągłe napady Tatarów, a potem Turków. Ze skonsolidowaniem się tego polsko-litewskiego państwa brakło już potem zupełnie imperjalizmu, zdawało się Polakom, że tak, jak oni nie pragną niczego sąsiadom zabierać, tak samo i sąsiedzi zostawią ich w pokoju, zapomniano nawet o ściśle polskim kraju, o Śląsku, dlatego zaniedbano utworzenia armji, zamknięto oczy na chciwość sąsiadów, a tak państwo wielkie stało bezsilne między rosnącemi w potęgę sąsiadami, — nic więc dziwnego, że widok bezsilnego, bogatego sąsiada budził apetyt łatwego łupu — cały koniec 18-go wieku jest epoką planowania między Prusami a Rosją, a potem i Austrją rozboju kosztem Polski.

Po rozbiorze Polski zmieniał Napoleon siłą oręża dowolnie kartę Europy, a po jego upadku najpotężniejsze państwa utrzymywały status quo ante, wytworzył się frazes koncertu europejskiego, obawa jednego państwa przed drugiem i zbrojenia się in infinitum — na czele szły Niemcy z jawną teorją „siła przed prawem" i wychowały pokolenie pod hasłem rozboju: „Mein Vaterland du muss grösser sein", a więc pod hasłem zaboru ziemi sąsiada.

Nikomu nie śniło się nawet pisać o tem, aby państwa w stosunku do siebie obowiązano by.y do jakiejś etyki i moralności — takiego ideologa wyśmianoby — wszystko szło wedle interesów dynastycznych i ekonomicznych istniejących państw.

Jedynym głosem protestu przeciw temu stanowi w XIX wieku były literackie i powstańcze czyny Polski, powstania na Bałkanie, potem głosy w parlamentach ze strony uciśnionych Duńczyków, Polaków, Czechów, Słowaków — groch na ścianę — protesty te uważane były za „mącenie pokoju europejskiego".

Taki był stan faktyczny aż do ostatnich czasów wojny światowej.

Jeżeli chodzi o n a u k ę o stosunkach międzypaństwowych, to utrzymują niektórzy, że w Grecji powstały pierwsze zasady prawa międzynarodowego, gdyż związali się w tak zwane amfiktionje, związki religijne, zobowiązywali się nie burzyć sobie miast związkowych i nie odcinać wody, oraz, że Grecy zawierali symmachje t. j. przymierza, np. Sparta z Atenami. Lecz historja uczy, że były to związki ludzi tej samej rasy i mowy, związki drobniutkich państewek, co dowodzi, że Grecy właśnie nie byli zdolni utworzyć własnego państwa, lecz ciągle zostali rozdrobnieni i łatwo potem ulegli Macedończykom i Rzymianom. Owe międzypaństwowe niby traktaty były tylko jakby pewną ogólnikową konstytucją jednej i tej samej ludności koło siebie mieszkającej a niezgodnej, w której jednak genjusz sztuki stworzył opromienioną poezją historję, ozdobił arcydziełami rzeźby i architektury, stworzył literaturę, która stała się fundamentem cywilizacji i której dorobku do dzisiaj używamy.

Grecy nie mieli zdolności do łączenia się, tworzyli drobne separatystyczne państewka, właściwie gminy. Pisali traktaty o państwie. Plato Arystoteles o formach idealnych rządu, pierwszy chce stworzyć państwo idealne, drugi więcej realne, obaj nie brali pod uwagę historji i ewolucji, ani stosunku państw do siebie. Niewola była u nich rzeczą naturalną, sama przez się rozumiejącą.

Plato chciał zakazać wszelkich stosunków z cudzoziemcami, Arystoteles uważał za najważniejszą i charakterystyczną cechę państwa trwanie w odosobnieniu i wystarczanie samemu sobie.

Rzymianie dobitniej uwydatniają istotę prawną państwa, prawami określają granice władzy. Cicero w pracy „De republica" jest więcej praktycznym od Greków, widzi w państwie stowarzyszenie się ludzi uzasadnione na zgodności prawa i na wspólnej troskliwości o dobro ogólne.

Najstarsze przykłady traktatów pokojowych i przymierzy znajdujemy już przed kilku tysiącami lat. W archiwach klinowych Assyryjskich i Babilońskich jest wykuty hieroglifami tekst przymierza między Ramzesem II. faraonem egipskim a Rauzerfą królem Chatów czy Chetytów.

Prawo Mojżeszowe nie zezwalało na układy z siedmiu szczepami kananejskimi, a więc zezwalało na inne.

Takie układy sąsiedzkie były rzeczywiście zarodkiem prawa międzypaństwowego, — lecz długich trzeba było wieków, by wytworzyć ogólne zasady dla wielości państw, nietylko sąsiadów i rozszerzyć je także na inne dziedziny, a nie tylko na utrzymywanie pokoju lub chwilowego przymierza.

Rzymianie znali umowy z sąsiadami zwane amicitia, modus vivendi i przymierze, societas.

U wszystkich narodów umowy takie miewały pewną religijną formę. Wiadomości wogóle mamy niewiele w tym względzie. Zresztą starożytne umowy międzypaństwowe nie wywarły żadnego wpływu na późniejsze stosunki, i prawo, o którem mówimy, zrodziło się dopiero później z rozwojem stosunków nie tylko sąsiedzkich, ale wogóle światowych, z ewolucją życia i cywilizacji.

Chrześcijaństwo podniosło znaczenie osobowości, wpłynęło nieco na złagodzenie obyczajów; zczasem wyłoniło znamienną teorję o supremacji papieża nietylko w sferze duchowej, ale i świeckiej; do papieża udawali się o koronę niemieccy kandydaci na cesarza rzymskiego.

Papież Grzegorz VII. pozbawił tronu 1076 r. Henryka IV., Grzegorz IX. 1239 Fryderyka II., a Aleksander VI. darował w r. 1493 Hiszpanji wszystkie kraje odkryte za Oceanem Atlantyckim.

Polska w końcu X. w. oddała się w protektorat Stolicy Apostolskiej.

W nowszych czasach Machiawel podniósł wprawdzie zasadę narodowości w ostatnim rozdziale swego „Księcia", wzywając Włochów, aby się od panowania cudzoziemców zwolnili, ale było to tylko osobiste patrjotyczne pragnienie. Machiawel oddzielił prawo polityczne od polityki, ale politykę uznawał za niemoralną, bo każdą drogę uznawał za dobrą, jeżeli prowadziła do celu, stał się kodeksem despotyzmu.

Dopiero Hugo Grotius (1625) w dziele „de iure belli et pacis" uważa państwo na połączenie ludzi wolnych celem używania praw i wspólnych pożytków, uznaje ograniczenie władzy przez wzgląd na prawo Boże i na twierdzone przez niego prawo natury i narodów.

Grotius uchodzi za twórcę pojęcia prawa natury, które jest według niego niezmienne i jednakowe dla wszystkich ludów, działa nietylko w obrębie jednego państwa lecz także między różnemi państwami, lub ich obywatelami, jako ius cogens, działa ono w kierunku przerobienia różnych gatunków praw na lepsze. (Według francuskiego historyka, Jerzego Goyau, twórcą „prawa narodów" opartego o prawo natury jest hiszpański Dominikanin Vittoria z XVI. w. — Uwaga Red. „Gł. N.").

Grotius stara się uczynić pokój stanem normalnym, a wojnę uważa za zło konieczne — gani tylko wojnę niesprawiedliwą i zaborczą, dąży do unormowania wojny w celu zmniejszenia jej klęsk. Myśli tego Grotiusa zwanego „ojcem prawa narodów" zaczęły dopiero po wielu wiekach przechodzić w rzeczywistość.

Zresztą szereg pisarzy pisał przeciw nadużyciom wojny, lecz ideą ich główną były tylko pewne humanitarne względy.

Klemens Bąkowski.

Republikańskie Kortezy.

Podając wyniki wyborów w Hiszpanji wielkie agencje telegraficzne zapomniały jakoś wspomnieć o jednym bardzo ważnym fakcie, który rzuca na zwycięstwo lewicy zupełnie nowe światło. **Oto monarchiści w większości wstrzymali się od głosowania.** Zdaje się, że tu i ówdzie pojawiły się listy monarchistów oraz organizacyj katolickich, ale przygniatająca większość obozu prawicowego świeciła nieobecnością. W tych warunkach łatwo było socjalistom i radykałom odnieść świetne zwycięstwo.

Zdala od Hiszpanji trudno osądzić, jaka taktyka jest teraz najlepsza. Wydaje się jednak, że chyba nie taktyka bierności i usuwanie się od walki wyborczej. Monarchiści tłumaczą się, że wybory nie były „czyste". Zapewne, barbarzyńskie niszczenie kościołów i klasztorów, wydalenie prymasa, kard. Segury, napady na działaczy prawicowych nie mogły wytworzyć spokojnej atmosfery. **Ale nawet w tych warunkach należało zdaniem naszem stanąć do walki. Gwałty i oszustwa wyborcze nie są, niestety, w powojennej Europie rzadkością, a jednak opozycja staje do walki, bo lepiej mieć choć 20 czy 30 proc. mandatów niż nic, a przeciw nadużyciom wyborczym można protestować z trybuny parlamentarnej. Każda walka hartuje i ćwiczy. Kto walczył i poniósł porażkę, może spodziewać się zwycięstwa, kto się natomiast od walki usuwa, ten się naraża na niebezpieczeństwo, że walczyć się nie nauczy.**

Hiszpański obóz monarchistyczny, w którym znajduje się poważna część katolickiego społeczeństwa, może dlatego tak bardzo obawiał się gwałtów i nadużyć, że dotąd był zawsze chroniony i usilnie popierany przez władze. Był jakby roślina w cieplarni, a oto nagle wystawiony został na wichry i burze radykalizmu.

Od dwóch miesięcy arystokraci hiszpańscy ciągnęli gromadami, śladem króla, do Francji. Wywozili kapitały skutkiem czego podważali pesetę i osłabiali swój obóz. Nic więc dziwnego, że lewica odniosła stanowcze zwycięstwo.

Dokładne wyniki znane będą dopiero po 5 lipca, bo ordynacja wyborcza jest dość skomplikowana. Gwarantuje ona pewną ilość mandatów listom, które nie zdobyły większości, ale otrzymały powyżej 20 porcent głosów w danym okręgu. W dniu 5 lipca odbędzie się w tych okręgach głosowanie powtórne, rozstrzygające. Kandydatów było ogółem coś trzy tysiące. Warto podkreślić, że kobietom przyznano prawo wyborcze, ale tylko bierne. **Głosować nie mogą.** Uznano zatem, że Hiszpanki są dostatecznie inteligentne, by mogły w Kortezach uchwalać ustawy, ale zbyt mało inteligentne, by mogły... wybrać posła. Ta sprzeczność wynikła najprawdopodobniej stąd, że masonerja hiszpańska, będąca czynnikiem decydującym, obawiała się dać prawo głosu kobietom hiszpańskim, uważanym za bardziej religijne i konserwatywne.

Kortezy konstytucyjne mają się składać 474 członków. Wedle dotychczasowych, niekompletnych, obliczeń prawica republikańska p. Zamory, która otrzymała zapewne dużo głosów katolickich, posiadać będzie 117 posłów. Drugie tyle zdobyli socjaliści, 80 radykali, a 60 radykalno-socjalistyczna lewica.

W Katalonji zwyciężyła separatystyczna partja pułk. Macii. Z ogólnej liczby 53 mandatów, przypadających na okręgi katalońskie, zdobyła 42. Podniesieni na duchu separatyści ponowią teraz z pewnością swe żądania. Do wyborów istniały między Madrytem a Barceloną względnie znośne stosunki, bo obie strony zgodziły się czekać na sąd wyborców. Teraz wyborcy opowiedzieli się za programem Macii, ale nie wydaje się, iżby Madryt miał na ten program przystać. Utworzenie osobnego rządu i armji katalońskiej byłoby przecież początkiem rozkładu Hiszpanji.

Sprawa katalońska oraz wichrzenia komunistów, którzy też przeważnie bojkotowali wybory, będą głównemi kłopotami Kortezów. Dla idei rozdziału Kościoła od państwa, większość znajdzie się, niestety, łatwo. To jednak nie odbiera nam nadziei, że nauczeni smutnemi doświadczeniami katolicy hiszpańscy zorganizują się i kiedyś błędy pierwszych Kortezów naprawią.

Zgórą pół wieku temu, w r. 1874 Hiszpanja była republiką, a rząd przedłożył Kortezom i w części przeprowadził projekt zupełnego rozdziału Kościoła od państwa. W rok później Hiszpanja była znowu królestwem, a Kościołowi zwrócono należne mu prawa.

Dużo ludzi w Hiszpanji wierzy, że historja znowu się powtórzy. Życzyć sobie jednak należy, by katolicy hiszpańscy przestali całkowicie łączyć sprawy Kościoła ze sprawą dynastji. Wtedy zdobędą sobie zaufanie mas i łatwiej im przyjdzie bronić praw i zasad katolickich.

S. S.

„Zwycięstwo" Bethlena na Węgrzech.

Pierwszy dzień (28 czerwca) wyborów na Węgrzech „upłynął w spokoju", donoszą rządowe komunikaty. A rezultat tego dnia jest następujący: **rządowa partja wraz z sympatyzującymi z nią „bezpartyjnymi" otrzymała 155 mandatów, a opozycja 20.** Jeśli się zważy, że parlament węgierski liczy 245 posłów, to już

pierwszy dzień wyborów dał rządowi potrzebną większość.

Nie trzeba jednak przeceniać tego „zwycięstwa". Ordynacja wyborcza na Węgrzech tem się odznacza, **że większość posłów wybiera się w głosowaniu jawnem.** Tylko wielkie miasta głosują tajnie. Głosowanie w dniu 28 czerwca było jawne. Nic dziwnego, że wypadło na korzyść rządu. Czyż ludność wiejska zależna od wielkich właścicieli ziemskich i od administracji, mogła się odważyć na głosowanie na opozycjonistów?

Z drugiej strony jednak nie można zapominać, że ta oryginalna ordynacja wyborcza powstała pod wpływem obaw o wynik głosowania **z powodu niebezpieczeństwa komunistycznego.** Na Węgrzech dotąd jeszcze żyje straszne wspomnienie krwawych rządów komunisty Beli Kuhna, żydowskiego socjalisty. Jawne głosowanie ma ludność i państwo ustrzec od wpływów komunistycznych.

Wśród wybranych w dniu 28 czerwca posłów, zwraca uwagę stosunkowo liczna reprezentacja arystokracji. Na liście wybranych mieszają się nazwiska książąt, hrabiów, margrabiów i baronów. Byłoby to pomyślnym objawem, gdyby ci przedstawiciele arystokracji rozumieli potrzeby ludowe i chcieli je zaspokoić. Wydaje się jednak, że tak nie jest. Świadczy zaś o tem m. in. surowy artykuł, napisany przez Jezuitę węgierskiego. Czano-sy'ego, o fatalnem położeniu klas ludowych i bezczynności szlachty na polu społecznem, o czem niedawno pisaliśmy.

Ciekawsze będą wybory następnych dni. Mianowicie wybory tajne, które się odbyły w ubiegły wtorek.

Na ziemiach Polski

Propaganda protestancka we Wschodn. Małopolsce.

Z Wilna donoszą, że w ewangelicko-reformowanym konsystorzu toczą się pertraktacje w sprawie przyłączenia do zboru całej gminy, dawnej grecko-katolickiej na Pokuciu (Małopolska wschodnia). Gmina ta, licząca 1.500 dusz, została zaagitowana najpierw przez różnych sekciarskich wysłanników protestanckich, następnie zaś postanowiła połączyć się ze zborem kalwińskim.

Dowodzi to, że obok propagandy prawosławnej nie mało zamętu czyni na Wschodnie propaganda protestancka. (KAP.).

Katastrofa automobilowa pod Rymanowem

Pod Rymanowem zderzył się samochód, będący własnością przemysłowców Schreyera i Garzenberga z autobusem. **Uczeń gimnazjum Tigerman, który jechał samochodem poniósł śmierć na miejscu.** Kierowca samochodu Wiśniewski doznał ciężkich poranień, właściciel zaś samochodu Schreyer ogólnych kontuzyj.

Pożary.

We wsi Łapono gminy dziśnieńskiej wybuchł pożar, którego pastwą padło 23 zabudowań wraz z inwentarzem żywym i martwym. **Straty przekraczają 100.000 zł.**

W pobliżu Nowowilejki wybuchł pożar w lesie państwowym. **Ogień zniszczył część lasu wartości około 150.000 zł.** Okazało się, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał Antoni Tomaszewicz. Tomaszewicza aresztowano.

SYNOD ARCHIDIECEZJALNY W WILNIE.

8 lipca w Bazylice Wileńskiej rozpocznie się synod archidiecezjalny. O godz. 6 po południu dzwony wszystkich świątyń w Wilnie obwieszczą rozpoczęcie synodu i będą dzwoniły przez 15 minut. Początek nabożeństw i czynności synodalnych dnia 9 lipca o godz. 7.45 w bazylice. (KAP.).

TRZECI W POLSCE POCIĄG Z INSTALACJĄ RADJOWO-ODBIORCZĄ.

30 czerwca pociąg Nr. 611, kursujący na linji Warszawa—Gdańsk—Hel, wyruszył po raz pierwszy z funkcjonującą obsługą radjowo-odbiorczą dla pasażerów. Dotychczas pociągi z instalacją radjową kursują na linji Warszawa—Kraków i Warszawa—Łódź. Pociąg Warszawa—Hel będzie trzecim z rzędu pociągiem „radjowym" w Polsce, a w najbliższej przyszłości w instalację radjowo-odbiorczą wyposażony zostanie pociąg Warszawa—Lwów.

———ooo———

Burzycielska robota.

W Warszawie odbywają się ostatnio z inicjatywy P. P. S. wiece robotnicze w obronie szkoły powszechnej w związku z posunięciami oszczędnościowemi rządu. W uchwalanych rezolucjach mówi się jednak nietylko o tej sprawie, ale również występuje z protestem (cytujemy dosłownie) przeciw „wprowadzeniu klerykalizmu w wychowaniu dzieci robotniczych wbrew interesom klasy robotniczej". W rezultacie rezolucja wzywa do walki o „jednolitą, świecką szkołę, o zniesienie okólnika Bartla w sprawie przymusowych praktyk religijnych i t. p.". Jak widzimy, P. P. S. **nie ustaje w wal**ce z podstawami moralności i religji. Pod jej protektoratem odbyło się ostatnio kilka wieców w sprawie ograniczenia urodzin, ol ecnie znów rzuca w masy robotnicze hasło szkoły bezwyznaniowej.

O tych faktach należy pamiętać i przeciwdziałać im, zwłaszcza, że z temi tezami mają wystąpić socjalistyczni nauczyciele na lipcowym kongresie pedagogicznym w Wilnie. (KAP.).

Prześladowanie Kościoła we Włoszech

SYTUACJA NADAL GROŹNA.

KAP. donosi z Citta del Vaticano: „Sprawy nie są uporządkowane, nie zdaje się mi, aby **w niedługim czasie nastąpiły normalne stosunki"** — powiedział kilka dni temu Ojciec św. o konflikcie pomiędzy faszyzmem a Watykanem. I dalej: „Każą nam wierzyć, że i mutne wypadki i ekscesy, które zostały prawdzone, nie są ani tak wielkie, ani tak poważne; usiłuje się wykazać, że wszystko już przeszło, skończone, że nastąpiło uspokojenie. **Niestety, prawdą jest, że jest całkiem przeciwnie.** Do tej chwili, nietylko nie jesteśmy na drodze do porozumienia, lecz nie dają Nam możności kontynuowania pertraktacyj; nietylko nie powrócił spokój, lecz czyni się wszystko, aby **horyzont pozostał ciemny, ponury i groźny".**

Rząd włoski w swej nocie oświadczył, że w sprawie gwałtów wszczął surowe dochodzenie. Miesiąc już minął od znanych ekscesów, a dotychczas nie słychać, aby rozpoczęto dochodzenie i pociągnięto do odpowiedzialności głównych podżegaczy, co jest niezwykle dziwne, gdy się zważy, że rządy obecne we Włoszech znane są ze swej energji i szybkości działania.

———oOo———

Wiadomości z uzdrowisk.

Zakopane. Ostatnie dni w Zakopanem otworzyły t. zw. wielki sezon. Wszystkie pociągi przywożą całe masy letników, tak, że Zakopane, które do niedawna miało jedynie przepływowy ruch turystyczny, zapełnia się właściwymi letnikami, przybywającymi na bardziej długotrwały pobyt. Poziom cen utrzymuje się tak nisko, **że Zakopane słusznie szczycić się może nazwą najtańszego w Polsce uzdrowiska.**

Żegiestów-Zdrój. Dotychczasowa frekwencja przeszła wszelkie spodziewania i wynosi obecnie o 30% więcej niż zeszłego roku o tym samym czasie. Dużem powodzeniem cieszą się wycieczki, o organizację których dba ruchliwy Zarząd Zakładu. Także kąpiele w Popradzie dzięki upałowi, z każdym dniem gromadzą coraz liczniejsze rzesze amatorów.

Truskawiec. Truskawiec ma obecnie główny sezon, wyrażający się w przeważnie ilości kuracjuszy — 700 osób więcej niż w zeszłym roku w tym czasie. Wszędzie panuje ogromny ruch, a specjalnem powodzeniem cieszy się plaża kąpielowa na Pomiarkach, znakomicie wyposażona. Mimo ustawicznego, tłumnego zjazdu kuracjuszy, o mieszkania jest jeszcze ciągle stosunkowo nietrudno, wskazane są jednak zgłoszenia wprost do Zarządu Zdrojowego.

Jaremcze. Pierwszy tysiąc gości osiągnięto w roku bież. o dwa tygodnie wcześniej, niż w roku ub. Ceny mimo rozpoczęcia się sezonu głównego, wobec zeszłorocznych znacznie obniżone. Wszelkich informacyj co do utrzymania, mieszkań i t. p. udziela Biuro Informacyjne, które dla wygody publiczności urzęduje obecnie w pawilonie P. T. T. obok dworca kolejowego. Jaremcze staje się dziś nietylko najtańszem, ale i najczystszem uzdrowiskiem na Podkarpaciu południowo-wschodniem.

Kosów. Lecznica Dra Tarnawskiego ma już frekwencję wielkosezonową. Kuracjusze cieszą się obecnie wielką rozmaitością sezonu owocowego i oczekują na sezon morelowy, który rozpocznie się w najbliższym czasie. Cudowna letnia pogoda sprzyja ćwiczeniom na powietrzu, które stanowią jeden ze sposobów leczniczych.

———ooo———

Stow. chrześc.-nar. naucz. szkół powszechnych.

Walny zjazd nauczycielstwa w Warszawie od 3—6 lipca.

Walny zjazd nauczycielstwa, zwołany przez Stow. Chrześć.-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechn. odbędzie się w Warszawie w dniach 3, 4, 5 i 6 lipca b. r. Program zjazdu obejmuje obok palących dziś kwestyj realizacji powszechnego nauczania, uposażenia i warunków pracy nauczycielstwa w szkolnictwie powszechnem, ujętych w referat zawodowy, także bardzo aktualne zagadnienie na temat „Nauczyciel jako czynnik gospodarczy kraju". Temat ten omówi b. premjer, prof. Władysław Grabski. Dalsza część programu obejmuje sprawy organizacyjne, kierunki prac w sekcjach Zarządu Głównego, oraz rozszerzenia znakomicie postawionej w Stowarzyszeniu „Samopomocy Koleżeńskiej".

Zainteresowanie Zjazdem nauczycielstwa skupionego w organizacji, mającej na celu wyłącznie troskę o dobro szkoły i nauczyciela w łączności z ogólnym interesem narodu i państwa, jest bardzo wielkie nietylko wśród całego nauczycielstwa szkół powszechnych, ale tak że wśród społeczeństwa, dla którego ideologja Stowarzyszenia w dziedzinie spraw szkolnych i wychowania publicznego jest zagadnieniem o pierwszorzędnej doniosłości państwowej oraz duchowego odrodzenia wszystkich warstw społecznych.

Zarząd Główny ogłosił drukiem sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok administracyjny 1930. Ze sprawozdania dowiadujemy się o szeroko zakrojonej pracy członków w dziedzinie wychowania publicznego i oświaty narodowej. Wybitną działalność rozwinęło Stowarzyszenie w swej Sekcji Pedagogicznej i t. zw. Zagranicznej, mającej na celu współdziałanie ze szkolnictwem na emigracji oraz ośrodkach polskich zagranicą: we Francji, Niemczech, Rumunji, Łotwie, Ameryce Północnej i innych. Sprawozdanie z działu „Samopomocy" wykazuje bogaty dorobek w Domach Zdrowia w miejscowościach klimatycznych, oraz w licznych koloniach wypoczynkowych i leczniczych wewnątrz kraju i nad Bałtykiem. Działalność Stowarzyszenia uwypukla się szczególniej dodatnie w Kołach; na terenie niektórych prowadzona jest systematyczna praca dokształceniowa i oświatowo-społeczna wspólnie z ideowopokrewnemi organizacjami społecznemi.

Stowarzyszenie wydaje kilka czasopism perjodycznych, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się „Kwartalnik Pedagogiczny" i „Szkoła", poświęcone — pierwsze z nich naukowym zagadnieniom pedagogicznym — drugie — praktycznym wskazaniom wychowawczym i spopularyzowaniu zagadnień szkolnych i pracy nauczycielskiej wśród szerszych sfer wychowawców i rodziców.

———:o:———

„Dzieci tarnobrzeskie dzieciom wileńskim".

Z Tarnobrzega piszą nam:

Z inicjatywy inspektora szkolnego p. Fr. Grodzickiego i Komitetu Rodzicielskiego odbyło się w Tarnobrzegu w dniu 22 czerwca „Powiatowe Święto Młodzieży Szkół Powszechnych" pod hasłem „dzieci tarnobrzeskie — dzieciom wileńskim". O godz. 3 po południu przy dźwiękach orkiestr szkolnych wkroczyły zastępy młodzieży na obszerny stadjon sportowy. Około 3000 młodzieży i publiczności zapełniło stadjon. Bogaty program rozpoczęło odśpiewanie chóralne podniosłej pieśni „Pod Twoją obronę", następnie sprawne i bez zarzutu wykonywała młodzież poszczególnych szkół dalsze punkty programu, na który składały się produkcje chóralne, muzyczne, ćwiczenia gimnastyczne, oryginalne zabawy, tańce, korowody i ćwiczenia rytmiczne w strojach przeważnie ludowych. Rozbawioną młodzież uczęstowano obfitym podwieczorkiem, poczem po odśpiewaniu pieśni patrjotycznych imprezę zakończono.

Całość wywarła na obecnych nadzwyczaj miłe wrażenie i wzbudziła prawdziwy szacunek i podziw dla czynników kierujących tą akcją, jakoteż dla szarych rzesz nauczycielstwa szkół powszechnych, pełniących w specjalnie trudnych warunkach szczytną misję wychowywania młodego pokolenia dla Boga i Ojczyzny.

Z całego świata.

„Mój cesarz, król i pan".

Onegdaj w Ełku w Prusiech Wschodnich odbył się apel 147 pułku piech. z udziałem prezydenta Rzeszy, Hindenburga. Po nabożeństwie za poległych w walkach mazurskich, prezydent Rzeszy w mundurze cesarskiego marszałka polnego wygłosił przemówienie, które ze względu na formę i treść zasługuje na ogłoszenie. M. in. powiedział: „**Głęboko poruszony stoję w tem samem miejscu, gdzie przed 16 laty wygrana została bitwa nad jeziorami mazurskiemi, gdzie mój cesarz, król i pan przez swoje wojska był triumfalnie przyjmowany".** Komentarzy do tych bałwochwalczych słów nie potrzeba chyba dodawać.

Demonstracje antyżydowskie w Salonikach.

Jak donosi Pat tłum, złożony z 2000 osób, przybyłych z Kalamaria, wtargnął do dzielnicy żydowskiej w Salonikach i dokonał tam szeregu napadów. Do tłumu przyłączyło się wielu podejrzanych osobników i elementów anarchistycznych.

Zlikwidowanie afery Glozel.

Jak wiadomo w r. 1929 niejaki Emil Fradin, gospodarz w Glozel, miejscowości położonej niedaleko Moulins, pociągnięty został do odpowiedzialności naskutek skargi Tow. Nauk Przedhistorycznych, twierdzącego że przedmioty stanowiące rzekome zabytki przedhistoryczne, wykopane na jego ziemi i wchodzące w skład osobliwości w zorganizowanym przez niego Muzeum nie były bynajmniej okazami autentycznemi, lecz były przez niego podrobione. Rozpoczęte naskutek tej skargi śledztwo zostało umorzone z braku dostatecznych dowodów winy oskarżonego. Sprawa ta była przedmiotem długotrwałych dyskusyj w świecie naukowym.

Co to jest „Rotary"?

Odbył się ostatnio w Wiedniu międzynarodowy zjazd Rotarjuszy, członków tajemniczego stowarzyszenia „Rotary", podobno masońskiego. W „Naszym Przeglądzie" znajdujemy ciekawą korespondencję dr. Sr. Wolfa, w której autor przyznaje, iż sami Rotajczycy nie znają celu swej organizacji. „Znajomy mój, wybitny dziennikarz wiedeński, który od dni paru paraduje po ulicach miasta z wizytówką pod butonierką i szeregiem najrozmaitszych odznak na klapie marynarki, przyznał mi się do tego w sekrecie. Że się go za najlepszy, uważa przeciwko temu niczego niema, ale jaki jest właściwie cel Rotary — nie wie. Dał mi słowo honoru, że nie wie".

ZEPPELIN LATA NAD EUROPĄ PÓŁNOCNĄ.

Sterowiec „Hr. Zeppelin" odleciał z Friedrichshaffen w podróż ponad krajami północnemi z 12 pasażerami na pokładzie. We środę po południu sterowiec dotrzeć ma do Islandji, skąd po zabraniu poczty podejmie lot ponad Norwegją i wybrzeżami Morza Północnego do Friedrichshaffen, dokąd przybędzie w piątek.

UPAŁY W STANACH ZJEDN.

Liczba osób, **które zmarły na skutek panujących upałów wynosi do dziś 500,** z czego w dniu onegdajszym zmarło 230. W samem Chicago zmarło dotychczas 126 osób, a w dniu wczorajszym 50. W Loisville (stan Kentucky) szalała niezwykle silna burza, która wyrywała drzewa z korzeniami i zrywała dachy z domów. Szereg osób odniosło rany. Burza połączona była z ulewnym deszczem. W Dakote ludność walczy z miljonami szarańczy.

Literatura, muzyka, film.

Kongres P. E. N. Klubów w Hadze.

W Międzynarodowym Kongresie P. E. N.-Klubów w Hadze wzięło udział 35 delegacyj państw i narodów. Z wybitnych pisarzy obecni są Galsworthy, Duhamel, Wassermann, Lucien Fabre i inni. W skład delegacji polskiej wchodzą, Goetel, Kaden-Bandrowski, Breiter i Wierzyński.

Prezes delegacji czeskiej, Konrad, wygłosił na kongresie przemówienie poświęcone pamięci Juljana Ejsmonda, które cały kongres wysłuchał powstawszy z miejsc.

Na ostatniem posiedzeniu **kongres przyjął jednogłośnie rezolucję francusko-niemiecką, wypowiadającą się przeciw wszelkiej polityce, mogącej prowadzić do wojny.** Na tem samem posiedzeniu odczytano też **program rozbrojenia międzynarodowego**, który zakomunikowany ma być międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, zwołanej na rok 1932.

Muzycy witają Paderewskiego.

Wobec zapowiedzianego przyjazdu Paderewskiego do Warszawy, zwołał Karol Szymanowski, jako rektor Akademji Muzycznej, zebranie organizacyjne. Przewodniczył ks. W. Czetwertyński, prezes Tow. Muz. Postanowiono urządzić na cześć mistrza szereg uroczystości, m. in. przedstawienie „Mauru" w teatrze Wielkim. Do komitetu weszli najwybitniejsi muzycy warszawscy.

Nowy wynalazek w dziedzinie barwnego filmu.

Francuskie towarzystwo, które eksploatowało nowy wynalazek w dziedzinie wprowadzenia filmów czterobarwnych, sprzedało Ameryce patent i licencję tego wynalazku. Wytwórnia Paramount zamierza przystąpić do produkcji tym systemem filmów barwnych. Wynalazek ma wprowadzać podobno znaczne oszczędności, dając przytem maximum naturalności barw.

ILE ZAROBIŁ NA SWYCH DZIEŁACH JÓZEF WEYSSENHOFF?

W rozmowie z p. Włodzimierzem Popławskim, redaktorem „Kurjera Czerwonego" w Warszawie opowiedział p. Józef Weyssenhoff, znany autor polski, że pierwsza jego powieść „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego" chociaż książka ta wyszła w kilku nakładach i w 50.000 egzemplarzy przyniosła mu tylko 3.900 dolarów. Natomiast powieść „Soból i panna" przyniosła mu około 15.000 dolarów. Ostatnio „Soból i panna" ukazała się po francusku w tłumaczeniu Pawła Cazina. Ostatnia powieść „Jan bez ziemi" przyniosła mu 2.300 dolarów. Teraz Wydawnictwo Polskie w Poznaniu przygotowuje dzieła zebrane Józefa Weyesenhoffa.

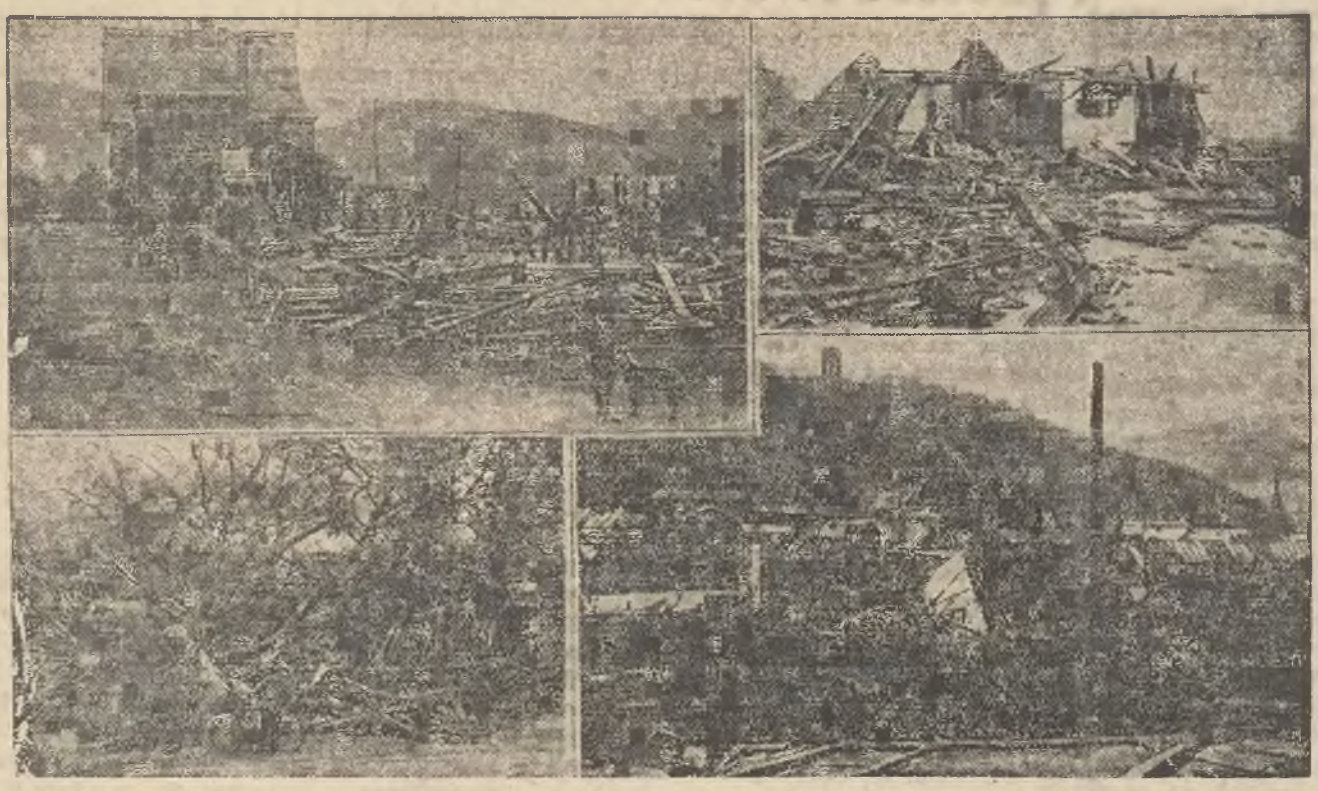
—:o:—

Polska na Wystawie sztuki rel. w Padwie

Padwa jest miastem pamiątek polskich. Na ścianach starożytnego uniwersytetu tamtejszego widnieją w wielkiej ilości herby polskie dawnych jego wychowanków. Na pięknym placu Prato della Valle wznoszą się posągi Jana Sobieskiego i Stefana Batorego, którzy tu również, w Padwie, odbywali studja. W Bazylice św. Antoniego, wśród ośmiu kaplic cudzoziemskich, jest również kaplica polska, znajdująca się od lat kilku pod opieką O. F. Pyznara. Pierwszy zaraz ołtarz od głównego wejścia Bazyliki poświęcony jest św. Stanisławowi. W krużgankach klasztoru znajdują się liczne nagrobki polskie.

Tegoroczne uroczystości siedemsetlecia śmierci św. Antoniego, stały się sposobnością do przypomnienia i wznowienia odwiecznych związków, łączących Polskę z Padwą. Polska święciła prawdziwy triumf na międzynarodowej Wystawie Sztuki Religijnej, otwartej w związku z obchodami Antonjańskiemi, w której dział polski zorganizowany został z ramienia Tow. Szorzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych przez Wacława Husarskiego. Ojczyzna nasza zajmuje wśród krajów cudzoziemskich pierwsze miejsce pod względem ilości eksponatów, oraz ich rozmiarów, a według jednogłośnego zdania krytyki włoskiej, również i pod względem wartości artystycznej. Wyróżniany jest szczególnie ołtarz Wniebowzięcia Najw. Marji Panny **Szczepkowskiego**, który znajduje się w rodzaju osobnej kapliczki, ozdobionej stacjami Męki Pańskiej w drzeworytach **Krasnodębskiej-Gardowskiej** ze świecznikami firmy Marciniak **i lampą firmy Gontarczyk.** Zwracają poza tem powszechną uwagę: cykl 7 Sakramentów **Stryjeńskiej**, kartony dekoracyjne **Sichulskiego**, rzeźby **Trzcińskiej-Kamińskiej, Kuny, Szczyt-Lednickiej** i innych, architektura **Szyszki-Bohusza, Szanajcy, Witkiewicza** i in., dalej, jak we wszystkich wystawach zagranicznych — grafika, zwłaszcza prace **Skoczylasa, Chrostowskiego, Konarskiej, Krasnodębskiej, Gedliczki i Goryńskiej.** Prawdziwą atrakcję stanowi **ogromny zbiór witraży, wykonanych w materjale**, jedyny tak obfity na wystawie. Podziwiane są wreszcie, jak zawsze, użyte do dekoracji kilimy i tkaniny firmy „Ład", „Grott" i „Kilim".

Gdzie przeszła trąba powietrzna



tam znaczy się ślad gruzami i ruinami. Oto fragmenty poniszczonych budynków pod miejscowością Plettenberg w Niemczech, którą nawiedziła niedawno trąba powietrzna.

Nowa konstytucja apostolska w sprawie studjów.

Została ogłoszona Konstytucja Apostolska „Deus scientiarum Dominus" w sprawie studjów na uniwersytetach katolickich. Do niej został dodany regulamin, wydany przez Kongregację uniwersytetów. Konstytucja przypomina nieustanną troskę Kościoła katolickiego o naukę świętą. począwszy od drugiego wieku po Chrystusie, oraz kwitnące szkoły w Aleksandrji, Edessie, Antjochji i innych miejscowościach. Przypomina ona Ojców Pisarzy kościelnych, którzy zasłynęli wiedzą w najdawniejszych szkołach, począwszy od Klemensa Aleksandryjskiego aż do św. Augustyna. Po epoce Ojców biskupi i zakonnicy z wielką pilnością strzegli świetnej tradycji naukowej Kościoła. Nawet podczas tzw. „najciemniejszych" czasów średniowiecza literatura, sztuki, nauka chroniły się w kościołach i klasztorach katolickich.

Koncylja rzymskie dziewiątego wieku wkładały na biskupów obowiązek zabiegania z wielką pilnością o wykształcenie nauczycieli. doktorów literatury i innych nauk. Uniwersytety, nazywane dawnej studjami lub studjami generalnemi, uważały Kościół za matkę najszczodrobliwszą i opiekunkę. Prawie wszystkie szkoły miały w starożytności Papieży albo za założycieli, albo za opiekunów i najhojniejszych mecenasów. Z pośród uniwersytetów założonych przed w. XV, nie mniej niż 29 było założonych przez Papieży, a 10 dzięki spółdziałaniu Papieży z panującymi. Konstytucja przypomina najsławniejsze uniwersytety fundacji papieskiej: Bolonję, Paryż, Oxford, Salamankę, Tuluzę, Rzym, Padwę, Wiedeń, Kolonję, Cambridge, Dublin, Pizę, Perugję, Florencję, Pawię, Lizbonę, Grenoble, Pragę, Kolonję, Heidelberg, Lipsk, Montpellier, Ferrarę, Lowanjum, Kraków, Wilno, Gratz, Valladolid, w Meksyku w Alcala, Manilli, Santa-Fé, Limie, Guatemali, Sangiacomo w Chili, w Cegliari, Lwowie, Warszawie (akademja duchowna). I chociaż w czasach nowszych władze cywilne starały się usunąć uniwersytety z pod władzy kościelnej, to jednak Papieże nie przestali nigdy sprzyjać takim centrom kultury. Tak w naszych czasach powstały uniwersytety katolickie w Paryżu, w Lille, Anjou, Lugdunie, Tuluzie — we Francji, w Nimadze — w Holandji, w Lublinie — w Polsce, w Beyrucie — w Syrji, w Medjolanie we Włoszech, w Sangiacomo — w Chili, Szanghaju, Pekinie — w Chinach, w Tokio — w Japonji, Waszyngtonie — w Stanach Zjednoczonych A. P., w Quebec, Montrealu i Ottawie — w Kanadzie. Jednocześnie Kościół zabiega o bibljoteki, co stwierdzają niezliczone tego rodzaju chwalebne instytucje, począwszy od Cezarei w Palestynie aż do bibljotek Ambrozjańskiej i Watykańskiej. W ten sposób okazuje się fałszywym i pozbawionym podstaw zarzut, czyniony Kościołowi, że jest wrogiem nauki, ponieważ jednej tylko boi się Kościół rzeczy tj. ignorancji, nieznajomości prawdy.

Ojciec św., chcąc godnie kroczyć śladami swych poprzedników, żąda za pośrednictwem obecnej Konstytucji, ażeby uniwersytety i fakultety katolickie trzymały się na najwyższym poziomie pośród tego rodzaju instytucyj. Dlatego Ojciec św. chciałby, ażeby specjalna komisja opracowała reorganizację uniwersytetów i wyższych zakładów wiedzy kościelnej.

Po takim wstępie idą wskazówki praktyczne, pośród których wspominane są następujące: uniwersytety i fakultety nauk teologicznych z prawem udzielania stopni akademickich z filozofji, teologji i prawa kanonicznego. Do tego dochodzą zakłady wyższe, które obecnie istnieją tylko w Rzymie, a które w przyszłości będą mogły być zakładane i gdzieindziej. W Rzymie są to: Papieski Instytut Biblijny, Papieski Instytut Orjentalny, Papieski Instytut Archeologji Chrześcijańskiej, Papieski Instytut Muzyki Kościelnej, Papieski Instytut „Utriusque Juris" (obojga praw). Fakultety nieteologiczne, istniejące przy niektórych uniwersytetach katolickich, jak literatury, prawoznawstwa, medycyny, nauk matematycznych, fizyki będą w dalszym ciągu prowadzone podług istniejących praw danego państwa. Fakultety nauk teologicznych, założone w uniwersytetach państwowych, jak n. p. w Polsce i w Niemczech, będą istnieć nadal stosownie do postanowień konkordatowych. (KAP).

Jak radzić sobie na letniskach

BEZ LEKARZA I APTEKI.

Rozumny zwyczaj spędzania całego lata na wsi ma jednak i pewne ujemne strony. Najgłówniejszą jest brak w wielu letniskach lekarza i apteki. Brak ten daje się odczuć w razie nagłego zasłabnięcia, nieszczęśliwych wypadków, a o to nie trudno, zwłaszcza tam, gdzie są dzieci. Należy więc być przygotowanym, aby radzić sobie w takich wypadkach.

Najpospolitszemi zasłabnięciami podczas letnich miesięcy z ich obfitością owoców i upałami, powodującemi picie wielkich ilości zimnych napojów, są **rozstroje gastryczne**, wyrażające się w postaci nagłych silnych bólów żołądka, biegunki, mdłości i wymiotów, a także podniesionej temperatury. Pierwsza domowa pomoc w tym razie powinna polegać na środkach łagodzących, na zastosowaniu surowej diety, ograniczając się do przecedzonych, bardzo mało słonych i równie mało kraszonych kleików z kaszy owsianej czy jęczmiennej, odwarów z ryżu, z czarnych jagód, oraz do podawania ciepłej, lekkiej, mało ocukrzonej herbaty. Konieczny jest przytem spokój, leżenie w łóżku, oraz zastosowanie ciepłego okładu na brzuch.

Moda opalania się i wystawiania twarzy, obnażonej szyji i ramion na działanie palących promieni słońca, naraża na bolesne **zapalenie skóry,** a nawet niebezpieczeństwo **udaru słonecznego.** Bolesne oparzelizny skóry leczyć się dają najlepiej przez smarowanie dotkniętych miejsc wazeliną i posypanie pudrem talkowym, przywypryskach, do jakich często dochodzi, należy smarować maścią cynkową.

W razie udaru słonecznego, wyrażającego się ciemno-szkarłatnem zabarwieniem skóry, utrudnionym oddechem, uczuciem bliskiem omdlenia, często zupełną utratą przytomności, należy bezzwłocznie ułożyć chorego w miejscu zacienionem (koniecznie na otwartem powietrzu), zdjąć z niego wszystkie ciaśniej przylegające części ubrania; tułów i głowę unieść nieco wyżej. Należy obficie oblewać zimną wodą głowę, twarz i szyję; jeżeli chory jest w stanie łykać, dawać mu do wewnątrz zimne napoje: lemonjadę lub lekko osłodzoną zimną herbatę, także krople walerjanowe. — Podczas wszystkich tych zabiegów wachlować nieustannie twarz chorego, aby mu zapewnić dopływ świeżego powietrza: dla pobudzenia normalnego obiegu krwi rozcierać mu nogi i ręce. W razie przedłużającego się utrudnionego oddychania zastosować oddychanie sztuczne przez podnoszenie ujętych w łokciu rąk pacjenta aż do wysokości jego głowy. Potem po krótkiej pauzie (policzyć zwolna do trzech) opuścić ponownie ręce wdół aż do klatki piersiowej, silnie je do niej przyciskając, co powoduje wydech.

Te same zabiegi stosować należy przy **ratowaniu wyciągniętych z wody topielców,** co nierzadko zdarza się na wsi przy niedostatecznem zabezpieczeniu miejsc dla kąpiących się w rzece. W tych wszelako wypadkach należy przedewszystkiem opróżnić jamę ustną i gardzielową, a także żołądek i płuca, od nagromadzonej w nich wody i szlamu. Jamę ustną i gardzielową opróżnia się przez wprowadzenie możliwie głęboko do jamy ustnej owiniętego w czystą płócienną szmatkę palca. Potem ratujący kładzie topielca brzuchem nadół po przez swoje kolano tak, aby klatka piersiowa ratowanego zwisała swobodnie, głowę odchyla mu nieco wtył, wywierając przytem ręką ucisk na plecy, co przyspiesza i ułatwia odpłynięcie resztek wody, jaka dostała się do brzucha i dróg oddechowych. Uratowanego należy położyć do łóżka i pod kołdrą rozcierać mu ogrzaną flanelką członki, dopóki całe ciało zupełnie się nie rozgrzeje.

W wypadkach **ukąszenia przez owady,** zwłaszcza osy i pszczoły, stosować okłady ze spirytusu. W wypadkach oparzeń oczyścić oparzone miejsce możliwie delikatnie i dokładnie ciepłą wodą, czy spirytusem, poczem nałożyć opatrunek, używając do tego płatków gazy, zwilżonych mieszaniną z oleju lnianego i wody wapiennej. W razie mocno krwawiących skaleczeń, silnie podwiązać miejsce powyżej krwawienia ręcznikiem czy chustką, obmyć samo miejsce skaleczone pod bieżącą wodą, zajodynować je, położyć sterylizowaną gazę, watę i zabandażować.

Dr S. C.

Sport.

Ciężko-atletyczne mistrzostwa Polski.

W Warszawie w gmachu Cyrku odbyły się dwudniowe zawody ciężko-atletyczne o mistrzostwo Polski. Finałowe rozgrywki przyniosły następujące wyniki:

W wadze koguciej pierwsze miejsce zajął po raz czwarty Ganzera (Śląsk). **W wadze piórkowej** mistrzem został Szmatloch (Śląsk). **W wadze półśredniej** na czele znalazł się Kiela (Warszawa). **W wadze średniej** mistrzostwo Polski zdobył po raz siódmy Gałuszka (Śląsk). **W wadze półciężkiej** pierwszym był Falkiewicz (Warszawa). W dźwiganiu ciężarów zwyciężyli w poszczególnych kategorjach następujący zawodnicy: Waga kogucia: 1) Weingarten (Łódź) 247 i pół kg., waga piórkowa: 1) Rusek (Śląsk) 242 i pół kg., waga lekka: Zagorzycki (Toruń) 262 i pół kg., waga średnia: 1) Galicki (Łódź) 285 ustanawiając nowy rekord polski, waga półciężka: 1) Minc (Łódź) 290 kg., waga ciężka: 1) Gęstwiński (Grudziądz) 297 i pół kg. W ogólnej punktacji w dźwiganiu ciężarów pierwsze miejsce zajął Śląsk 13 punktów przed Łodzią 12 punktów.

Poza tem nowe rekordy Polski ustalili: w wadze średniej: Galicki, który w rwaniu oburącz uzyskał 85 kg. (rekord pobity o 5 kg.) w wyciskaniu oburącz 85 kg. (rekord pobity o 2 i pół kg.), a w wyrzucaniu 115 (o 5 kg.). W wadze lekkiej: Zagorzycki uzyskał w wyciskaniu oburącz 82 i pół (rekord pobity o 5 kg.).

AZS. MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE KOBIECEJ.

W Krakowie rozegrane zostały finałowe rozgrywki siatkówki kobiecej o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo Polski zdobył AZS. (warszawski) przed HKS. i YMCA.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 2-go lipca 1931.

Czwartek 2: Nawiedzenie NMP.

Piątek 3: św. Leona II. pap., św. Anatola.

Piątek 3: wsch. słońca o godz. 3.55, zach. o 20.12.

——:o:——

KS. JAN PIWOWARCZYK, redaktor „Głosu Narodu“ rozpoczął z dniem wczorajszym kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

URLOP STAROSTY GRODZKIEGO. Starosta grodzki w Krakowie p. Małaszyński rozpoczyna z dniem dzisiejszym kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Przez ten czas obowiązki starosty będzie pełnił p. Grocholski.

URZĘDOWANIE W MAGISTRACIE W MIESIĄCACH LETNICH. W miesiącach letnich tj. w lipcu i sierpniu urzędowanie w Magistracie i Zakładach Miejskich kończy się o godzinie 14-tej (2-giej popł.).

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI W PARKU DRA JORDANA I W PARKU PODGÓRSKIM otwiera Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w dniu 3 lipca br. t. j. w piątek o godz. 8-mej rano. Dzieci zapisane do półkolonji w parku Dra Jordana mają się zgłosić w tym dniu w Rynku Gł. przed kościołem N. M. P., skąd odjadą tramwajem, lub wprost w tym parku, zaś dzieci zapisane do półkolonji w parku Podgórskim zgłoszą się w szkole miejskiej im. H. Sienkiewicza przy ul. Szkolnej. Dodatkowe wpisy przyjmuje jeszcze p. Rybski, sekretarz, w miejskim Urzędzie zdrowia.

DLA ROZSZERZENIA SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI AEROKLUB AKADEMICKI w Krakowie przystąpił w porozumieniu z Aeroklubem Rzeczypospolitej Polskiej do zmiany swego statutu, któryby mu umożliwił jak największe krzewienie lotnictwa wśród wszystkich sfer społecznych. Już w obecnej chwili Aeroklub Akademicki Krakowski przyjmuje jako członków również osoby nie pozostające na studjach akademickich.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 30 czerwca spędzono ogółem 151 koni. Płacono za konie pojazdowe 350—750 zł., za pociągowe. lekkie 250—550, za rzeźne 40—200. Sprzedano na wywóz zagranicę 3 sztuki, na rzeź miejscową 8. Ceny utrzymywały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt był wzmożony w odniesieniu do lekkiego materjału roboczego. Tendencja cen lekko zwyżkowa.

FATALNY WYPADEK CYKLISTY. Mieczysław Medwecki, porucznik 2 p. lotn. jadąc motocyklem od strony dworca towarowego wpadł u zbiegu ulic Sławkowskiej i Długiej między mijające się wozy tramwajowe. Por. Medwecki upadając na bruk doznał ciężkiego uszkodzenia lewej nogi, przyczem motocykl uległ zniszczeniu. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia.

SAMOCHÓD WPADŁ w ul. Starowiślnej na Adolfa Westnera (l. 32), urzędnika prywatnego i ciężko go kontuzjonował. Lekarz Pogotowia stwierdził u Westnera wstrząs mózgu i złamanie kości potylicowej. Wypadek nastąpił z winy szofera Piotra Kota, wobec czego odebrano mu licencję na prawo kierowania pojazdami mechanicznemi. Nadto skierowano sprawę do sądu.

PRZEJECHANY NA ŚMIERĆ PRZEZ AUTO. Szofer Jakób Katz z Wadowic, prowadząc samochód na drodze w Kluszkowicach pod Nowym Targiem najechał na przechodzącego przez szosę 5-letniego Marjana Zwydaka, który wskutek poniesionych obrażeń wkrótce zmarł.

DZIECKO PORZUCONE W ZBOŻU. Stanisław Biez, emer. funkcjonarjusz kolejowy znalazł w łanie zboża w Nowej Olszy porzucone dziecko, mogące liczyć około 3 tygodnie. P. Biez zabrał dziecko do domu i zawiadomił o fakcie policję, która wszczęła poszukiwania za matką.

UWAGA PRZED ZŁODZIEJAMI ROWEROWYMI. Pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń, posiadacze rowerów w dalszym ciągu pozostawiają je bez dozorów na ulicach miasta, w bramach, korytarzach itp. z czego korzystają złodzieje ulatniając się z łatwo zdobytym łupem. Wczoraj ukradziono rowery z przed gmachu PKO., z przed garażu przy ul. Szwedzkiej i z chodnika przy ul. Karmelickiej.

CHCIAŁ ZOBACZYĆ JAK SIĘ PALI STODOŁA! W Kurdwanowie pod Krakowem pożar zniszczył zabudowania gospodarcze właściciela ziemskiego Stefana Mysłakowskiego, wyrządzając szkodę na 27.000 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar wzniecił 8-letni Stefan Majchrzyk, który zapytany o powód swego czynu oświadczył, że „chciał zobaczyć jak się pali stodoła“.

ZBRODNICZE BANDY CYGANÓW. Onegdaj wieczorem banda cyganów, złożona z 10 członków rodziny Kwieków, koczująca na terenie N. Sącza, napadła na dom Wojciecha Pacholarza i pobiła go i wybiła wszystkie szyby w mieszkaniu. Ta sama banda napadła na Bronisława Kosteckiego, którego jeden z cyganów tępem narzędziem zranił w głowę. W czasie dochodzeń przytrzymano 6 cyganów, zaś za pozostałymi wdrożono pościg policyjny.

Skauci angielscy na Wystawie Etnograficznej.

Wystawa Etnograficzna w budynku miejskim przy ul. Rajskiej budzi coraz szersze zainteresowanie nietylko wśród Krakowian i przejezdnych lecz, jak zdołaliśmy zauważyć, również i wśród obcokrajowców. Wśród tłumu zwiedzających w dniu wczorajszym Wystawę zwróciła uwagę **grupa skautów angielskich z hrabstwa Kent**, która z zaciekawieniem i podziwem oglądała barwne eksponaty, zakupując wielką ilość drobnostek przemysłu ludowego, sprzedawanych w przylegającym do hali bazarze Twa Przemysłu Ludowego. Wycieczka ta wykupiła cały zapas przeznaczonych na ten dzień do rozprzedaży katalogów Wystawy, wydanych nadzwyczaj artystycznie i opatrzonych szeregiem barwnych ilustracji.

Wobec wielkiego zainteresowania Wystawą Zarząd tajże zamierza czas otwarcia Wystawy przedłużyć o 1 godzinę dziennie.

———ooo———

Autobusy w krakowskiem kursują normalnie.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym nie przyszły do Krakowa na plac św. Ducha autobusy zarówno z kieleckiego jak i miechowskiego. **Wstrzymanie komunikacji autobusowej Kongresówki z Krakowem stoi w związku z proklamowanym w Kongresówce strajkiem** właścicieli pojazdów mechanicznych.

We wtorek obradowali w Krakowie członkowie związku właścicieli autobusów wojew. krakowskiego. Uchwalono nie podejmować narazie strajku a tylko zająć stanowisko wyczekujące. Wobec tej uchwały ruch autobusów pasażerskich na terenie wojew. krakowskiego nie uległ dotąd żadnej zmianie.

KRAKÓW—LANCKORONA.

Z dniem 1 lipca br. została przez Polski Związek Turystyczny uruchomiona komunikacja autobusowa na linji Kraków—Lanckorona z dworca autobusowego na placu św. Ducha. Cena biletu za przejazd w jedną stronę zł. 5. Bliższe dane na dworcu autobusowym w Krakowie, plac św. Ducha tel. 137—17 i w Podgórzu tel. 170—44“.

12-tu włamywaczy w potrzasku.

Głośna była sprawa zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie Dr. Józefa Włodka, syndyka jaworznickich kopalń węgla, przy ul. Piotra Michałowskiego 1. Początkowo podejrzenie zmowy z bandytami padło na służącą Dr. Włodka, którą aresztowano, jednak w toku dochodzeń wyszła na jaw niewinność podejrzanej służącej, wobec czego wypuszczono ją na wolną stopę. Policja śledząc za tajemniczymi napastnikami i kasiarzami przeprowadziła obławę na peryferjach miasta i **ujęła na polach gminy Łęki za Dąbiem szajkę włamywaczy** a to: Antoniego Guzika (l. 24), Józefa Lechowicza (l. 27), Marjana Sasina (l. 18), Stanisława Leniewicza (l. 31) i Bronisławę Szymoniak. **Przy Lechowiczu znaleziono pistolet automatyczny a przy Guziku kompletne narzędzia do włamań kasowych i mieszkaniowych.** W czasie konfrontacji Dr. Włodek poznał na Lechowiczu spodnie wizytowe, skradzione mu w czasie włamania. Całą piątkę, podejrzaną o dokonanie szeregu innych jeszcze włamań osadzono w aresztach sądowych.

Nadto przytrzymała policja **drugą szajkę włamywaczy kasowych**, która dokonała włamania do biur składu węgla p. Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej 19, do biur Polskiego Loydu przy ul. św. Anny 1 itd. W ręce wpadli: Tomasz Żemliński, Juljan Susul, Mieczysław Kękuś, Tadeusz Pyzawski, Władysław Birgel, Jochel, Faranbel i Józefa Jelonek. Wszyscy znaleźli się w więzieniu sądowem.

NAJŚCIE NA KASĘ KOLEJOWĄ.

Wczoraj w nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do kasy kolejowej w Strzyżach pow. Grybów i skradli 633.50 zł. tudzież listy wartościowe. Za włamywaczami zarządzono energiczny pościg.

——:o:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POWODU STWIERDZENIA PONOWNEGO WYPADKU WŚCIEKLIZNY u psa niewiadomego pochodzenia z dzielnicy XXII-giej (Podgórze), Magistrat uznał dzielnicę tę jakoteż przyległe XXI. (Płaszów), IX. (Ludwinów) i X. (Zakrzówek) za obszar zagrożony wścieklizną i wydał następujące zarządzenia: W obszarze tym należy wszystkie psy trzymać stale na uwięzi lub prowadzić na smyczy zaopatrzone w pewne kagańce, oraz marki ewidencyjne. Wyjątek stanowią tylko psy myśliwskie, oraz policyjne w czasie używania ich do pracy. Psy wolno biegające będą łowione i w ciągu 24 godzin zgładzone.

——X——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mayerling“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Wesele Fonsia“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Chłopi Wł. Reymonta“ (w gł. roli M. Frenkel).

WANDA: „Żółtolicy kapitan“.

ŚWIATOWID: „Pieśniarz Paryża“ (w gł. roli Maurice Chevalier).

SZTUKA: „Serce i sport“.

APOLLO: „Na strunach miłości“.

CORSO: „Karuzela życia“ (film polski); na scenie M. Mirski.

UCIECHA: „Koniec Pani Cheney“.

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 24-ty cieszący się niebywałem zainteresowaniem „Mayerling“ Aneta. Jutro 25-te przedstawienie „Sztuby“ Leczyckiego. W sobotę wznowienie dawno niewidzianej w Krakowie komedji R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“. Lekkość z jaką autor powikłał i w humorystyczne sytuacje wprowadził swoich zabawnych bohaterów, pogodny nastrój promieniejący z tej beztroskiej igraszki słów i wydarzeń, oto walory, które pozwalają tej komedji powrócić na deski sceny z świeżym rumieńcem żywotności. Komedję przygotowuje reżysersko p. W. Nowakowski, a obsadę jej stanowią pp.: Dziewońska, Klońska, Kostecka, Nowakowska, Zalewska, Drohocka, Janikowska, Burnatowicz, Dąbrowski, Fabisiak, Kulakowski, Kaczmarski, Leliwa, Pawłowski, Szymański, Szyndler, Senowski, Turski, Utnik, Wroński, Wichurski.

WIKTOR CHENKIN, niezrównany odtwórca pieśni charakterystycznych, wystąpi dziś we czwartek 2 b. m. w Starym Teatrze. Każdorazowy występ tego fenomenalnego artysty daje moc wrażeń i jest prawdziwą biesiadą artystyczną.

——:o:——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE S. S. WIZYTEK przy ul. Krowoderskiej 16. odbędzie się w patronalne święto Nawiedzenia N. Marji Panny t. j. 2. VII. uroczyste nabożeństwo z całodziennem Wystawieniem Najśw. Sakramentu w następującym porządku:

w środę dnia 1-go lipca, wstępne nieszpory o godz. 5-tej.

W czwartek dnia 2-go lipca prymarja o godz. 6, ciche Msze św. o godz. 7 i 8, wotywa o godz. 8.30, uroczysta Suma z kazaniem o godz. 10. — Popołudniu Nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 4.30.

Lotnik szybowcowy.



Robert Kronfeld (Austrja) przeleciał na swym ślizgowcu (samolocie bez silnika) kanał La Manche w obydwuch kierunkach — i zdobył nagrodę dziennika londyńskiego w wysokości przeszło 40.000 zł.

Wycieczka balneologiczna.

Onegdaj wyjechała z Krakowa dydaktyczna wycieczka balneologiczna i w czasie od 24 do 29 czerwca zwiedziła pod przewodnictwem **Prof. Uniw. Jag. Dr. Korczyńskiego** Ciechocinek, Inowrocław, Kruszwicę, Toruń, Mił[illegible], Jastrzębie i Goczałkowice. W każdem uzdrowisku objaśniali uczestników miejscowi lekarze bardzo szczegółowo o leczniczem znaczeniu zakładów. W Ciechocinku oprowadzał wycieczkę długoletni lekarz zakładowy, Dr. Ignacy Dembicki; w Goczałkowicach czynił to dr. I. Sroka. W Inowrocławiu wygłosili nadto 3 nader interesujące i pouczające wykłady doktorzy: K. Sawicz, St. Sroczyński i H. Zborowski. W Miłowodach referowali zasady wodolecznictwa doktorzy Spychała i Bernacki. Zarządy zdrojowisk Ciechocinka, Inowrocławia, Jastrzębia i Goczałkowic, oraz Wytwórni win owocowych p. Makowskiego w Kruszwicy przyjmowały wycieczkę z ogromną serdecznością i z wyszukaną gościnnością. Uczestnicy jej odnieśli wielką korzyść naukową i niezwykle miłe wspomnienia.

Dodatkowe pociągi letniskowe.

Celem udogodnienia publiczności wyjazdu na letniska, położone wzdłuż linji **Kalwarja—Sucha—Nowy Sącz i Chabówka—Zakopane**, prowadzić będzie Dyrekcja do dnia 5-go lipca włącznie z Krakowa dwa oddzielne pociągi. Pierwszy pociąg do Zakopanego z odjazdem z Krakowa o godzinie 9.50, drugi pociąg do Rabki Zdroju i Nowego Sącza z odjazdem z Krakowa około godziny 10.00.

†

Ks. Kanonik

Juljan Krzyżanowski

Wice-dziekan dekanatu łańcuckiego, Proboszcz w Kosinie.

urodzony w r. 1869 w Zagórzu, po długich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, zaopatrzony św. Sakramentami dn. 29 czerwca.

Eksportacja zwłok do Kościoła parafjalnego w Kosinie odbędzie się dn. 1 lipca o godz. 5 popoł., pogrzeb zaś 2 lipca o g. 9 rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza się przyjaciół i znajomych.

Kosina, dnia 30 czerwca 1931.

MSZA ARCYBRACTWA PRZEN. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 2 bm. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-mej.

Życie gospodarcze.

„Lewiatan“ łączy się z przemysłem i rolnictwem zachodniej Polski.

W dniach 27—29 czerwca odbyły się w Zakopanem narady przedstawicieli Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, oraz Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Postanowiono połączyć obie organizacje i w tym celu wybrano komisję, która ma przygotować podstawy przyszłej wspólnej reprezentacji gospodarczej.

Na czele tej komisji stanął jako neutralny ks. Janusz Radziwiłł. Z ramienia Naczelnej Organizacji wchodzą do komisji: prez. Zychliński, prez. Falter, dyr. Psarski, prez. Ciszewski dyr. Dworzańczyk, sen. Przybylski, b min. Szydłowski i dyr. Drzaździński.

Ze strony „Lewiatana“ wchodzą: Stanisław ks. Lubomirski, pos. Hołyński, prez. Jeziorański, dyr. Kernbaum, wicepr. Laurysiewicz, dyr. Łempicki, dyr. Natanson, dyr. Przedpelski i dyr. Wierzbicki.

Wybrano już podkomisję, która ma opracować statut przyszłej centralnej organizacji gospodarczej. Prace nad zjednoczeniem trwać będą conajmniej do stycznia przyszłego roku.

Płace robotników a dyrektorów.

Przed paru tygodniami podaliśmy za „Nowym Kurjerem“ i „Robotnikiem“ wiadomość o wysokich płacach dyrektorów i śmiesznie niskich zarobkach robotników. Obecnie znajdujemy w „Nowym Kurjerze“ wyjaśnienie dyrekcji fabryki „Herzfeld-Victorius“ w Grudziądzu. Okazuje się, że cytowane listy płac były prawdziwe, jednakże ich niskość tłumaczy się tem, że np. jeden z robotników pracował w okresie dwutygodniowym tylko dwa dni. Inny zaś pracował siedem dni, ale był robotnikiem początkującym i nieudolnym.

Dyrekcja zaprzecza również, jakoby dyrektorowie Koludzki i Jagodziński pobierali po 30 tys. miesięcznie i twierdzi, że ich pensje są daleko niższe, wysokości jednak nie podaje.

Wyjaśnienie to nie może zmienić faktu, że robotnik pracujący jeden lub dwa dni w tygodniu znajduje się w położeniu tragicznem. Niepodobna oczywiście żądać od fabryki, by była uruchomiona przez pełne 6 dni, skoro niema zbytu na towary, ale trudno nie odczuć tragedji robotnika, który bezrobotnym nie jest, więc zasiłku nie dostaje, a zarabia zaledwie kilka czy kilkanaście złotych na tydzień.

Co do pensyj dyrektorów, to mogą one być wysokie pod warunkiem jednak, że będzie zachowana odpowiednia proporcja i że przy obniżaniu płac robotników (jak się to dzieje na Śląsku), będą one obniżane o znacznie większy procent.

Niszczenie zapasów kawy w Brazylji.

Przystępując do realizowania nowego planu polityki kawowej, zmierzającego do wykupienia i usunięcia z rynku brazylijskiego całego nadmiaru produkcji kawy, wynoszącego obecnie około 22 miljonów worków, Narodowa Rada Kawowa zarządziła wrzucenie do morza w Rio de Janeiro pierwszej partji kawy w ilości 4.500 worków. W najbliższym czasie zostaną przeznaczone na zniszczenie znacznie większe ilości kawy. W związku z tą akcją spodziewają się w brazylijskich sferach kawowych poprawy cen kawy i polepszenia się ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

Zarządzenie to jest jednym z przejawów tej bezwzględnej polityki kapitalistycznej, która dla utrzymania wysokich zysków nie cofa się dotąd zniszczeniem dóbr.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY W TARNOPOLU.

Ze względu na olbrzymi ruch zwiedzających, komitet wystawy rolniczej przedłużył czas trwania wystawy do niedzieli 5 lipca b. r. włącznie. O popularności wystawy świadczy dobitnie fakt, iż od czasu otwarcia jej od dnia ... do 28 czerwca zwiedziło wystawę ponad ...000 osób, w tem około 75% rolników.

—ooo—

Giełda krakowska.

Kraków 1 lipca (PAT). Bank Polski 118 — Lokomotywy 43.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 lipca. Dolary 8.96, 8.98, 8.94. **Dewizy:** Gdańsk 173.50, 173.93, 173.07; Holandja 359.00, 359.90, 353.16; Londyn 43,39, 43,50, 43,28; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.92, 35.01, 34.83; Praga 26.43, 26.49, 26.37; Szwajcarja 172.78, 173.21, 172.35; Wiedeń 125.37, 125.68, 125.06; Włochy 46.72, 46.84, 46,60; Ryga 171,96, 172.39, 171.53; Berlin w obrotach prywatnych 211.80.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 116.50—116 — Siła i Światło 39.

Pożyczki: 3% budowlana 37.50 — 4% inwestycyjna seryjna 87.50 — 5% konwersyjna 46.25 — 6% dolarowa 74.50—75.50 — 7% stabilizacyjna 81 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

Niedaleko zaleciała



amerykańska lotniczka, Ruth Nicholo, która wybrala się w samotny lot transatlantycki z N. Jorku do Europy. Ale już na pierwszym etapie w St. John w Kanadzie aparat jej uległ kompletnemu zniszczeniu. Na rycinie lotniczka żegna się ze znanym lotnikiem Chambelinem

Jakie będą ceny zboża w Europie?

Na rynkach amerykańskich panowała w tygodniu ubiegłym tendencja wybitnie zwyżkowa, co przypisać należy dużym tranzakcjom terminowym na wrzesień i grudzień, haussie na giełdach akcyjnych oraz wiadomościom, że duże opady w prowincjach stepowych (prerjach) i stanach północno-zachodnich, które spadły ostatnio — przyszły za późno. Farmerzy z Kansas sprzedają już nową pszenicę ozimą i otrzymują za nią ca 40 centów za buszel. Bardzo mocną tendencję wykazywały również **kanadyjskie rynki pszenicy** wskutek ożywienia się tranzakcyj eksportowych, poprawy rynku w Liverpoolu i wiadomości o dużych stratach w zasiewach wskutek dotkliwych susz.

Na giełdach europejskich obroty były naogół małe przy usposobieniu słabem. W **Berlinie** notowania żyta, jakoteż pszenicy były początkowo mocne, potem jednak nastąpiło lekkie osłabienie, spowodowane zwiększeniem podaży. Zapasy żyta i pszenicy starego zbioru są bardzo małe. W **Hamburgu** notowano pszenicę krajową i zagraniczną nieco wyżej, ceny żyta były utrzymane. Na **giełdzie Królewieckiej** dała się zaobserwować zwyżka cen żyta. Z Bawarji nadchodzą wiadomości, że w niektórych okolicach **grad i deszcze zniszczyły 30—50 procent zbiorów.**

Na rynku szwedzkim ceny pszenicy i żyta bez zmian. W notowaniach innych zbóż krajowych odchylenia są również minimalne, natomiast w ofertach na zboża zagraniczne zanotowano **spadek cen.**

Na rynku duńskim tendencja w dalszym ciągu spokojna. Obroty nie wykazują zbytniego ożywienia. Ceny żyta utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tranzakcyj zawiera się mało.

W Holandji przyjęty przez parlament przepis o uregulowaniu stosunku przemiału pszenicy krajowej do zagranicznej, który miał wejść w życie z dniem 1 lipca b. r., ze względu na znaczne zapasy mąki zagranicznej, jakie znajdują się w posiadaniu młynów — będzie prawdopodobnie wprowadzony dopiero od 1-go sierpnia b. r. Przewidują, że przepis ten wywoła **zwyżkę cen mąki i chleba.**

Rynek austrjacki wykazywał tendencję spokojną. Tranzakcyj terminowych wogóle nie zawierano ze względu na mające wejść w życie zmiany w dziedzinie ceł przywozowych. Dla pszenicy daje się zaobserwować **lekką poprawę,** jakkolwiek obroty są minimalne. Zaofiarowanie towaru dość znaczne, zwłaszcza rumuńskiego, którego ceny spadły o 100 gr. Inne gatunki pszenicy bez zmian. Zainteresowanie dla żyta również było słabe. Notowania kształtują się na dotychczasowym poziomie, t. j. za żyto krajowe żądano 23—23.50, za węgierskie 23—23.50. Na rynku jęczmienia panuje zupełna stagnacja.

Obroty na **giełdzie praskiej** słabe, podaż znacznie wyższa od zapotrzebowania. Ceny pszenicy utrzymane na dotychczasowym poziomie, żyto natomiast spadło w cenie. Również **pewien spadek cen daje się zaobserwować dla jęczmienia i owsa.** Sprawa monopolu zbożowego, według projektu ministerstwa rolnictwa, napotkała na ostre sprzeciwy w łonie samego rządu, że wydaje się być daleka od realizacji. Przeciwko monopolowi wypowiadają się również narodowi demokraci, zaś za monopolem są jedynie agrarjusze i socjaliści. Handel zbożowy jest zdecydowanie przeciwny, uważa bowiem, że monopol zniszczyłby egzystencję licznych rzesz kupieckich. Ostatnio ukazał się nowy projekt uregulowania obrotu zbożowego polegający na tem, że rząd miał ustanawiać ceny, po których wolnoby było puszczać w obieg zboża zagraniczne na rynku czeskosłowackim. Jest to też forma monopolu.

Obroty na **węgierskim rynku zbożowym** wykazywały osłabienie. Brak podaży pszenicy nie pozwalał na szersze zawieranie transakcyj. Eksport minimalny. W sferach handlowych wywołuje pewien niepokój brak zezwolenia na obroty terminowe. Obroty żytem, wobec małej podaży — słabe. Cena uległa redukcji. Zainteresowanie dla jęczmienia i owsa minimalne, ceny wykazują tendencję zniżkową.

Na rynkach krajowych nastąpiła w okresie sprawozdawczym dalsza zniżka cen zbóż, spowodowana większą podażą w związku ze spodziewanem rychłem ukazaniem się zboża z nowych zbiorów, słabą tendencją na innych giełdach europejskich, wreszcie nieodnowieniem umowy żytniej polsko-niemieckiej.

W dniu 26 czerwca notowano za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 19 czerwca), **parytet wagon Warszawa:** żyto 27.75—28.25, (28.75—29), pszenica 30—31 (31.50—32.50), owies jednolity 30.50—31.50 (32—33), zbierany 28—29 (30—31), jęczmień na kaszę 28—28.50 (28—28.50); **parytet Poznań:** żyto 25.50—27.50 (28.75—29), pszenica 27—27.50 (31.50—32.50), jęczmień przem. 26.50—27.50 (27—28), owies pastewny 28—29 (29.50—30.50); **parytet Kraków:** pszenica dworska czerwona 29—30 (31—31.50), biała 29—29.50 (31—31.50), targowa 28—28.50 (30—30.50), żyto dworskie 27.50—28 (28—28.50), targowe 27—27.50 (27—27.75); **franco stacja Wilno:** żyto 26—27 (25—26), pszenica 30—32 (30—32), owies 28—29 (27—28), jęczmień na kaszę 26—27 (25—27).

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 lipca. Paryż 20.22½, Londyn 25.13, Nowy Jork 5,16,55, Belgja 71,90, Włochy 27.04, Hiszpanja 50.00, Holandja 207.70, Berlin 122.55, Wiedeń 72.61, Sztokholm 138,40, Oslo 138.20, Kopenhaga 138.20, Sofja 3,73½, Praga 15,30, **Warszawa** 57.85, Budapeszt 90.17½, Białogród 9,12 1/8, Ateny 6.69, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07¼.

Ostatni kedyw egipski



usunięty z tronu przez króla Fuada w r. 1914, zmarł obecnie na wygnaniu. Rola kedywa była równoznaczna ze stanowiskiem wicekróla z ramienia Turcji. Ostatni kedyw, Abbas Hilmi, został usunięty od władzy skutkiem specjalnej polityki angielskiej w Egipcie.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 3 lipca.

Kraków (312,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 16 Kącik krótkofalowy; 16.10 Komunikat Związku Krótkofalowców; 16,15 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Wilna; 18 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.20 „Za wschodnim murem“, wygłosi M. Schoppówna; 19,40 Płyty gramofonowe; 19.55 Komunikat meteorologiczny; 20 Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Koncert; 22 Feljeton; 22,15 Dodatek do Dziennika Radjowego; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 15,45 Skrzynka pocztowa sportowa w opracowaniu pp. red. N, Süssermana i J. Żukowskiego; 16 Kącik krótkofalowy; 16,30 „Uśmiech“, pogadanka p. W. Zobolewiczowej; 17.10 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. M. Rękasa i mały koncert; 19,35 Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Sam na sam z mikrofonem; 15,45 Komunikat sportowy; 16 „Kącik krótkofalowy“; 16,10 Jazzowe przeróbki fortepianowe; 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Wilna; 18 Koncert popularny; 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19.40 Giełda rolnicza; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Dziennik Radjowy; 20.1z Komunikat sportowy; 20,15 Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. Wykonawcy: I. Dubiska (skrzypce), W. Bregy (tenor), J. Turczyński (fortepian i słowo wstępne); 22 Feljeton pt. „Papa Stefan i jego rodzina“; 22,15 Dziennik Radjowy; 22,20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15,45 Audycja Cioci Heli dla dzieci; 18 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka“ (Rozdzień—Szopienice) pod kier. I. Kiczyńskiego; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Owady jako roznosiciele zakaźnych chorób“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LIPIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Post i Gatty kończą swój lot.

Nowy Jork, 1 lipca. Lotnicy amerykańscy Post i Gatty przybyli do Edmonton w Kanadzie i po krótkim wypoczynku wyruszyli w dalszą drogę. Przed odlotem oświadczyli oni, że zamierzają lecieć wprost do Nowego Jorku i jeszcze dziś wieczór zakończyć lot naokoło świata.

Rozruchy komunistyczne w Berlinie.

Demonstranci atakują policję.

Berlin 1. 7. (PAT). W dzielnicy wschodniej Berlina doszło wczoraj wieczorem do krwawego starcia między policją i komunistami. **Około 8.000 demonstrantów zaatakowało oddział policji, zasypując go gradem kamieni i salwami rewolwerowemi. Dowodzący wachmistrz policyjny, trafiony kulą, zmarł w czasie transportu do szpitala. Aresztowano 17 osób.** Wdrożone w międzyczasie dochodzenia ustaliły, że napad zorganizowany i kierowany był przez centralę komunistyczną. Również i w innych dzielnicach miasta doszło do **rozruchów komunistycznych.** Z uwagi na ich groźny charakter, pruski minister spraw wewnętrznych Severing po naradzie z wiceprezydentem policji berlińskiej, wydał **ponowny zakaz odbywania t. zw. „spartakjad" komunistycznych.**

KRWAWE STARCIA W HANNOWERZE.

Berlin, 1. 7. (PAT). W miejscowości Peine pow. hannowerańskiego **komuniści napadli na pochód demonstrantów hitlerowskich, przyczem doszło do krwawych bójek i wymiany strzałów.** Interwenjująca policja użyła broni palnej. **13 osób zostało ciężko zranionych.** Wobec trwania napadów do późnej nocy, funkcjonarjusze policyjni, uzbrojeni w karabiny, zmuszeni byli opróżnić ulice, przyczem **dwóch policjantów zostało ranionych.**

NAPAD NA KONSULAT AMERYKAŃSKI W BERLINIE.

Berlin, 1 lipca. Ubiegłej nocy przybyło pod budynek amerykańskiego konsulatu w Berlinie około 20 młodych osobników, którzy rozbili dwie szyby wystawowe w sklepie na parterze oraz strzaskali drzwi szklane prowadzące do konsulatu. **Policja aresztowała 4 sprawców napadu.** Należą oni do partji komunistycznej i przyszli pod konsulat amerykański, aby **zaprotestować przeciw wykonaniu wyroku śmierci na 4 młodych murzynach skazanych przez sąd w Alabamie.**

Rewolucja w Peru.

POWSTAŃCY ZWYCIĘŻAJĄ.

Nowy Jork 1 lipca. Dziennik doniosą z Limy, że w garnizonach Puno i Cuzco wybuchł bunt. Zbuntowały się dwa pułki czwartej dywizji przeciw prowizorycznemu rządowi w Limie. **Zbuntowane wojska wyparły wojska rządowe z Juliaca, oraz zniszczyły kolej wiodącą do Arequipa.** Słychać, że zbuntował się także garnizon w Arequipa. W kraju panuje niezadowolenie z powodu zwłoki rządu w rozpisaniu nowych wyborów i z powodu zapowiedzianego powrotu do kraju pułkownika Sanchez Cerro.

Lima, 1. 7. (PAT). Zaburzenia, które wybuchły w garnizonach Cuzco i Puno przybierają obrót poważny. Wojska rządowe poniosły wczoraj porażkę w pobliżu Juliaca i cofnęły się w kierunku Arequipy. **Wojska stacjonowane w tem mieście sympatyzują z ruchem rewolucyjnym i rozpoczęły akcję, mającą na celu powstrzymanie wojsk rządowych.**

Lima (PAT). Według komunikatu rządowego powstanie wojskowe objęło jedynie stany: Cuzco i Puno. Jak sądzą powstańcy domagają się **zmiany ordynacji wyborczej i protestują** przeciwko powrotowi Sanchez Cerro, złożonego ostatnio z zajmowanego urzędu.

UKARANIE KOMENDANTA „POSEJDONA".

Londyn 1 lipca. Angielski sąd wojskowy w Wei-hai-wei (Chiny) uznał winnym komendanta łodzi podwodnej „Poseidon" i skazał go na usunięcie z dowództwa jednostkami łodziowemi marynarki angielskiej. Jak wiadomo, „Poseidon" zderzył się z parowcem chińskim „Juta" i zatonął, przyczem **18 osób załogi poniosło śmierć.**

Projekt konstytucji republiki hiszpańskiej.

Madryt 1 lipca. Komisja, której powierzono opracowanie projektu nowej konstytucji hiszpańskiej, ukończyła prace. **Projekt konstytucji przewiduje republikę hiszpańską o charakterze unitarnym, znosi wszelkie tytuły szlacheckie, nakłada na każdego obywatela obowiązek służby wojskowej i uznaje „wolność" wyznań religijnych, wolność prasy i stowarzyszeń.** Nauka w szkołach powszechnych ma być bezpłatna i obowiązkowa. Parlament składać się będzie z Izby i senatu. Izba będzie się składała z 466 deputowanych, senat z 260 senatorów, wybieranych co cztery lata. Prawo wyborcze przyznane zostaje mężczyznom i kobietom z chwilą ukończenia 23 lat życia. **Prezydent będzie wybierany na 6 lat przez Zgromadzenie Narodowe, w którego skład wchodzić będą członkowie Izby i senatu.** Prezydentem może zostać każdy Hiszpan, który przekroczył 40 rok życia i posiada wszelkie prawa obywatelskie i polityczne. Nie może (!) zostać prezydentem osoba duchowna ani członek dawnej rodziny królewskiej.

Francja obstaje przy planie Younga.

OŚWIADCZENIE LAVALA I MILLERANDA W SENACIE.

Paryż, 1 lipca. **Po dłuższej debacie nad propozycją prezydenta Hoovera senat francuski 197 głosami przeciw 5 przyjął wniosek senatora Berarda przyjmujący do wiadomości oświadczenie rządowe w sprawie odpowiedzi francuskiej na notę rządu amerykańskiego i wyrażający rządowi pełne zaufanie.** W dyskusji poprzedzającej głosowanie zabrał także głos premjer Laval, który m. in. oświadczył:

„Obecna sytuacja jest bardziej drażliwa, aniżeli kiedykolwiek od czasu zakończenia wojny. Plan Younga i układy haskie muszą być utrzymane bezwzględnie, ponieważ przedstawiają zupełną i ostateczną regulację kwestji reparacyjnej. Rząd francuski potrzebuje teraz silnego autorytetu i dlatego spodziewa się, iż senat nie odmówi mu swego poparcia".

Senator Millerand oświadczył, że nie odmówi rządowi swego poparcia, aby nie potęgować obecnych trudności kryzysem wewnętrznym. Francja może jednak uznać swe długi wobec Stanów Zjednoczonych tylko wtedy, gdy będą płacić Niemcy. Już w 1929 r. ostrzegał Millerand przed niebezpieczeństwami przedwczesnej ewakuacji Nadrenji. Wtedy już słychać było niepokojące mowy z Niemiec. Usprawiedliwiano je wówczas, iż są to osobiste poglądy mówców. Doszło do tego, że dziś niemieccy minister spraw zagranicznych oficjalnie przyznaje, iż za **den Niemiec nie uzna obecnej granicy wschodniej.** Rokowania francusko-niemieckie wchodzą obecnie w stadjum początkowe. **Francja może się zgodzić na moratorjum jednoroczne, jeżeli Niemcy zrezygnują z „Anschlussu" i porzucą myśl o rewizji granic.** Gdy Niemcy przyjmą te dwa warunki — zbliżenie francusko-niemieckie stanie się faktem. W przeciwnym razie **same będą ponosiły odpowiedzialność** za rozwianie **snu o pokoju.**

Rokowania Paryża z Waszyngtonem trwają.

Paryż, 1 lipca. Dziś po południu w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się ponowna konferencja francusko-amerykańska w sprawie propozycji prezydenta Hoovera. W konferencji, która trwała blisko dwie godziny wzięli udział amerykański minister skarbu Mellon, ambasador amerykański w Paryżu Edge, premjer francuski Laval, minister spraw zagranicznych Briand, minister skarbu Flandin, minister budżetowy Pietri i podsekretarz stanu Francois Poncet. Minister amerykański przedłożył ministrom francuskim tekst dokumentu, zawierającego stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie toczących się rokowań. **Wyraża on wolę rządu amerykańskiego prowadzenia dalszych rokowań w celu osiągnięcia porozumienia w kwestjach spornych. Dalsze rokowania odroczono do czwartku do godz. 21.30.**

HOOVER CZEKA NA ZGODĘ FRANCJI.

Nowy Jork, (PAT). Z departamentu stanu zaprzeczają wiadomościom, według których prezydent Hoover **definitywnie zaproponował wprowadzenie w życie projektu moratorjum bez udziału Francji.**

Belgja wobec planu Hoovera.

Brukesla, 1. 7. (PAT). Urzędowy tekst odpowiedzi belgijskiej na propozycję prezydenta Hoovera stwierdza, że Belgja pragnie szczerze sukcesu inicjatywy amerykańskiej, przypomina jednak, **że pragnie zachować swe niezłomne prawo do odszkodowań za szkody, które bez swej winy poniosła.** Uroczyste deklaracje poszczególnych rządów i zawarte układy uświęcają jeszcze raz to prawo, które nie było nigdy kwestjonowane, a na podstawie którego przy regulowaniu odszkodowań i długów wojennych przyznano Belgji specjalne stanowisko. Niema powodu zmieniać tej taktyki. W związku z tem nie można przyjąć projektu, któryby narzucił Belgji **kosztowne następstwa** i naraził ją na poważne trudności finansowe. Czyniąc te zastrzeżenia, **Belgja opowiada się z całą szczerością za zasadami, wysuniętemi przez propozycję Hoovera.**

Deklaracja lojalnych Ukraińców wołyńskich.

Łuck, 1. 7. (PAT). W związku z odbytym dnia 29 bm. kongresem Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia podajemy w streszczeniu deklarację, dotyczącą ideologji politycznej Zjednoczenia, odczytaną na kongresie przez posła Pewnyja: Zbrojnym wysiłkiem obu narodów ukraińskiego i polskiego, części ziemi wołyńskiej zostały zwolnione z okupacji moskiewskiej i woli ludu przeszły w skład ziem Rzeczypospolitej. Ludność ukraińska Wołynia korzystała i korzysta z wszelkich dobrodziejstw, jakich Państwo Polskie udziela swoim obywatelom; wziąwszy udział czynny w pracach Izb ustawodawczych Rzplitej, powołanych przez jej zwierzchnie władze, wybrała do nich przedstawicieli swych, którzy złożyli przysięgę na wierność Konstytucji Rzplitej Polskiej. **Wszelkie próby czynników wrogich Państwu Polskiemu, tworzenia na Wołyniu partyj politycznych, zmierzających ku wznieceniu nienawiści pomiędzy narodem polskich i ukraińskim lub ku sponiewieraniu idei narodowej, zbankrutowały w samych zaczątkach.** W głębi ukraińskich mas ludowych Wołynia, jego demokracji gospodarczej i proletarjatu dojrzało już uświadomienie wewnętrznego nakazu dla warstwy przodującej, dla inteligencji i działaczy społecznych, **szukania porozumienia z przodującemi warstwami polskiego społeczeństwa w sprawie utrwalenia siły Państwa Polskiego i normalnego rozwiązania problematu ukraińskiego w Polsce** zgodnie ze strukturą współczesną państw demokratycznych. W tych warunkach życia wołyńskiego powstaje wywołane zupełnie naturalną jego potrzebą i odpowiadające tej potrzebie Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie, powstaje ono jako organizacja polityczna, mająca na celu ochronę regjonalnych wartości Wołynia w imię tej przeszłości jasnej, **która wypełniła najświetniejsze karty historji obu narodów.**

„ZEPPELIN" WRACA.

Kopenhaga 1 lipca. **Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" przybył dziś do Reykjavik, gdzie wymienił pocztę, poczem odjechał w drogę powrotną do Friedrichshafen.**

Paryż 1 lipca. Minister spraw zagranicznych Briand przyjął dziś polskiego ambasadora w Paryżu, Chłapowskiego.

PRZED STRACENIEM KUERTENA.

Düsseldorf 1 lipca. Stracenie „wampira z Düsseldorfu", Piotra Kürtena nastąpi jutro o godz. 6 rano na dziedzińcu więzienia w Kolonji. Skazaniec przewieziony zostanie z więzienia z Düsseldorf-Derendorf do Kolonji dziś wieczór.

Str. Ludowe przeciw alkoholowi.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Parlamentarnego Klubu Narodowego przy licznym udziale członków. Po obszernym referacie posła **prof. Rybarskiego,** który omówił położenie w kraju, kładąc szczególny nacisk na sprawy gospodarcze, wywiązała się kilkugodzinna dyskusja.

Dziś również obradował Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego. Omawiano przedwszystkiem sprawy organizacyjne. Przy omawianiu położenia gospodarczego postanowiono poprzeć **ze względów oszczędnościowych i higjenicznych propagandę wstrzymania się od spożycia alkoholu i palenia papierosów. Członkowie Klubu postanowili sami dać odpowiedni przykład.**

Powitanie p. Wilson w Warszawie.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). **Dziś o godz. 19.35 przybyła do Warszawy wdowa po prezydencie Wilsonie.** Na dworcu powitał ją przed stawiciel kancelarji cywilnej **P. Prezydenta płk. Głogowski, oraz szef protokołu dypl. p. Romer. P. Wilson udała się na Zamek do przygotowanych dla niej apartamentów. P. Prezydent podejmował p. Wilson wieczorem obiadem,** w którym wzięli udział również państwo ambasadorowie Willysowie. W piątek p. Wilson udaje się do Poznania.

Pocztowcy grożą strajkiem.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). W nocy z wtorku na środę odbył się wiec pracowników pocztowych, na którym postanowiono w przeciągu trzech dni zażądać cofnięcia redukcyj i obniżki poborów. W razie nieuwzględnienia tego żądania pocztowcy mają wspólnie z kolejarzami **podjąć strajk.** Na wiecu było około 2.000 pocztowców, którzy **podpisali się imiennie.** W ciągu środy **nawiązywano kontakt między kolejarzami a pocztowcami.** Na dziś na godziny wieczorne zapowiedziane zostało posiedzenie naczelnego komitetu urzędniczego celem ustalenia dalszej taktyki.

Obietnice min. Kuehna dla kolejarzy

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym minister komunikacji p. Kuehn przyjął delegację Związku Klasowego Kolejarzy i Związku Maszynistów, który oświadczyli, że skutkiem ostatnich zarządzeń **w masach istnieje tendencja strajkowa i że związki zawodowe przestają panować nad masami.** — W odpowiedzi min. Kuehn oświadczył, że sytuacja finansowa wymaga od pracowników kolejowych ofiar. P. minister zapewnił delegację, **że będzie mógł udzielić pewnych gratyfikacyj dla pracowników kolejowych.** Mianowicie kolejarze, którzy zostali pozbawieni dodatku stołecznego, bądź dodatku kresowego (na Śląsku), należący do kategorji XVI, XV, XIV i XIII **otrzymają gratyfikacje** w wysokości 15 proc. ich poborów, jeżeli są obarczeni rodzinami, składającemi się z żony i trojga dzieci. **Kolejarze obarczeni rodziną, złożoną z żony i czworga dzieci, pozbawieni dodatku stołecznego lub kresowego, a należący do XII, XI lub X grupy płac, otrzymają gratyfikacje** w wysokości **10 proc. ich poborów.**

Obrady Zarządu Głównego Ch. D.

Sen. Korfanty prezesem Stronnictwa.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Dzisiaj obradował w Warszawie nowoobrany Zarząd Główny Chrześcijańskiej Demokracji. Prezesem Stronnictwa wybrano jednomyślnie senatora **W. Korfantego.** W skład Komitetu Wykonawczego weszli: **mecenas Chaciński, poseł Tempka, ks. patron Szwajnoch, dr. Józef Zawadzki, ks. patron Kasprzyk i Franc. Urbański.** Nadto z urzędu wchodzą do Komitetu prezes Kl. Sejm. Chr. D. poseł prof. Ponikowski i Kl. Senackiego senator prof. Thullie. Zarząd Główny omówił i załatwił szereg spraw, związanych ze zbliżającym się kongresem Stronnictwa, który odbędzie się, jak już donosiliśmy, **w październiku w Częstochowie,** oraz ustalił plan prac na okres najbliższy.

Dyr. Czauderna idzie na emeryturę.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Dnia 30 czerwca przeniesiony został w stan spoczynku długoletni wyższy urzędnik Ministerstwa Skarbu, dyrektor departamentu kasowego p. R. Czauderna. Zaraz po objęciu stanowisk ministra skarbu przez p. Jana Piłsudskiego i wiceministra Starzyńskiego donosiliśmy, że p. Czauderna będzie przeniesiony w stan spoczynku. Wówczas z kół oficjalnych zaprzeczono tej wiadomości, rzeczywistość przyniosła jednak co innego.

ANTONI MARCZYŃSKI. 41

„Gaz 303“

Ułożył sobie w głowie, że jedną z tych walizek sprzeda, albo zastawi, aby nie umrzeć z głodu, nim Solarski pieniądze nadeśle. — Ale przedewszystkiem chciałbym trochę pomieszkać po dzisiejszej nocy bezsennej, — monologował, ziewając; — niema innej rady, tylko trzeba wrócić na lewy brzeg do „Orsay-hotel“; pluskiewki stęskniły się z pewnością za mną.

Rafał nie miał ani „sou“ przy duszy, to też zarówno taksówka, jak „metro“, czy autobus były dlań niedostępne, i, rad nie rad, objuczony walizkami, poszedł pieszo, ku bezmiernemu zgorszeniu służby z „Hotel de Paris“.

Przed „Cafe de la Paix“ zrobił pierwszy odpoczynek, upozorowany chęcią nabycia jakiejś gazety w kiosku. Nie kupił oczywiście żadnej, bo i za co, ale bez wszelkich kosztów przeczytał kilka „ostatnich telegramów“, z których jeden szczególnie go zainteresował. Mianowicie najświeższy numer „Ami du peuple“, wywieszony na ścianie kiosku, przynosił na frontowej stronicy następującą wiadomość „od własnego korespondenta w Warszawie“:

„Chemik Karol Weber, którego rewelacyjne zeznania o Stalingradzie i sowieckich przygotowaniach do wojny zelektryzowały cały świat w ubiegłym tygodniu, zmarł tej nocy w Lidzie, na skutek rany postrzałowej, jaką otrzymał podczas przekradania się przez granicę polsko-sowiecką“.

— To źle, — mruknął Rafał; — teraz, skoro jedyny świadek nie żyje, wyprą się wszystkiego w żywe oczy. — I nie pomylił się, bowiem już nazajutrz ukazało się w prasie oficjalne zaprzeczenie rządu Sowietów, jakoby na terenie S. S. S. R. istniał jakiś Stalingrad, i jakoby Rosja Sowiecka, głosząca „szczerze“ hasła ogólnego rozbrojenia, sposobiła się do wojny. Zaprzeczenie to, utrzymane naogół w tonie spokojnym i wcale rzeczowe, kończyło się złośliwą aluzją pod adresem tych, którzy z „bezkrytyczną i naiwną łatwowiernością uznali za niewzruszony dogmat, nieprawdopodobne brednie zbiega z zakładu dla umysłowo chorych w Mińsku“..., jak brzmiał dosłowny tekst.

— A co? Nie mówiłem? — triumfował mały detektyw. — Warjata z niego zrobili na poczekaniu, tylko patrzeć, jak wydrukują świadectwo lekarskie psychjatry ze sławetnego Mińska.

Tak, ale to było nazajutrz dopiero. Zaś narazie biedny Rafał postawił kołnierz i pod chłodnym tuszem jesiennego kapuśniaczka (tusz bezpłatny, w przeciwstawieniu do regulaminu panującego w „Orsay-hotel“) zapuścił się wraz z swojemi walizami w „Avenue de l'Opera“, w jedną z najruchliwszych, o tej porze, arteryj ogromnej kamiennej dżungli...

Rozdział XVI.

STRASZNY SĄSIAD.

W „Orsay hotel“ zaczęło się od „naukowej“ dyskusji. Ów mały jegomość o fizjognomji dziedzicznego kretyna powitał znajomego klienta wcale uprzejmie, i, żeby snać ująć go za serce, zagadnął, jakiej jest narodowości.

— Polak.

— Acha; czyli żyd.

— Jakto? Dlaczego?

— Jeszcze nie mieliśmy tu gościa z polskim paszportem, nie żyda!

— To możliwe, — baknął sennie Rafał, — ale u nas trafiają się niekiedy Polacy nie izraelici. Takim osobnikiem jestem właśnie ja. Bo trzeba panu wiedzieć, że Słowianie dzielą się na Rosjan, którzy...

— Och, wiem! — przerwał Francuz z żywością, — Rosjanie dzielą się na bolszewików i kontrrewolucjonistów, czyli Polaków. Ale wie pan, ci bolszewicy to także sami żydzi.

— A ponieważ, według pana, podobnie się rzecz ma cała z nieszczęsnymi Polakami, ergo każdy Słowianin jest szlachcicem palestyńskim. Uważam się za zwyciężonego i chcę spać... Aie, ale, z przyjemnością bym znowu kiedyś pogadał z szanownym panem. Widzę, że na erudytę trafiłem.

Znalazłszy się na nowem mieszkaniu, zapytał Rafał pokojówkę, kim jest właściwie osobnik, który zabawiał go w biurze hotelowym rozmową, a potem mu walizki wyniósł na piąte piętro.

— To mój patron, — odparła dziewczyna.

— Niemożliwe! Ten... ten krety... to jest chciałem powiedzieć, ten człowiek jest właścicielem hotelu?

— Nie jednego! Drugi posiada w Lyonie, a tu ma jeszcze dwie duże kamienice. Och, mój patron jest bardzo bogaty, i mądry. Jest profesorem, i...

— Prrrofesorem?! Trzymajcie mnie!

— Tak, proszę pana. Prócz tego udziela lekcyj angielskiego i gry na skrzypcach, jeśli nie jest zajęty w szkole. Och, il est très intelligent!

— Och, niech go... — jęknął Rafał po polsku, waląc się na łóżko; — Jeżeli u nich profesor jest taki „inteligenty“, to co mówić o uczniach? Ale szelma pracowita, trzeba przyznać. Gdzieby to u nas poczwórnemu kamienicznikowi chciało się wykładać w budzie, nosić walizki i wygódki szorować? Uczmy się od naszych sprzymierzeńców, uczmy się Rafciu, pracujmy! — mamrotał coraz niewyraźniej, i zasnął w ubraniu, ba w meloniku na głowie.

Obudził się dopiero o dziesiątej wieczorem, wypoczęty, ale głodny straszliwie. Nie mogąc się pogodzić z myślą, żeby z tylu banknotów nie pozostała choćby marna 10-cio frankówka, zawieruszona między dokumentami, wyjął z kieszeni portfel i rozpoczął beznadziejne poszukiwania. Dziesięciofrankówki oczywiście nie znalazł, zato wpadły mu w rękę... dwa bilety!

— Cóż to za bilety? — zdziwił się i odczytał — Casino de Paris. Poniżej były numery, data i uwaga: „Początek o godz. 8-ej, 30“.

A teraz jest piętnaście po dziesiątej! — wrzasnął Rafał, szukając melonika, który się schronił pod łóżko w czasie jego snu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.